

Jerzy Kielbik

Ustawa krajowa Adama Stanisława Grabowskiego z 4 lipca 1766 roku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 213-240

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Kiełbik

Ustawa krajowa Adama Stanisława Grabowskiego z 4 lipca 1766 roku

Warmińska ustawa krajowa z 4 lipca 1766 r.¹, zwana ustawą Grabowskiego, ze względu na swą wagę i szeroki zakres uregulowania, stawała się często obiektem analiz historycznych. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, że była ona ostatnim tego typu aktem nie tylko na Warmii, lecz również w całych Prusach². Pierwszy na temat ordynacji wypowiedział się Anton Eichhorn³, gdy omawiał rządy biskupa Grabowskiego na Warmii. Interesował się jednak tylko i wyłącznie procedurą ustawodawczą, milcząc o samej treści ustawy. Sposób ustanowienia nowej ordynacji stał się również przedmiotem badań Alojzego Szorca⁴. Ich efektem były dane na temat recepcji ustawy oraz sposobu jej tworzenia. Zainteresował się on także osobą autora, wskazując jako właściwego twórcę ordynacji kanonika Tomasza Szczepańskiego.

Treść ordynacji stała się przedmiotem rozprawy Tadeusza Grygiera⁵. Skoncentrował się on przede wszystkim na przepisach dotyczących służby, czeladzi, robotników dniówkowych itd., rolnictwa, handlu i rzemiosła. Jednak pozostałe zagadnienia potraktował skrótowo.

Ustawa Grabowskiego doczekała się głębszej analizy dopiero w wyniku badań Thomasa Berga. W swej pracy, poświęconej ustawom krajowym⁶, omówił zarówno proces ustawodawczy, jak i samą treść ordynacji. Pozostały jednak wciąż pewne kwestie, które artykuł ten ma na celu wyjaśnić. W sferze ustanawiania ordynacji uwagi wymaga sprawa uczestnictwa społeczeństwa warmińskiego; również treść tegoż aktu prawnego wciąż może stanowić przedmiot badań.

1. Proces ustanawiania ustawy krajowej

Ustawa krajowa (*Landesordnung*), zwana także ordynacją, ma charakter wilkierza, definiowanego jako to, „co lud polspolity za pozwoleniem zwierzchności postanowi”⁷. Zatem

1 Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), Archiwum Biskupie (dalej: AB), C12, Ustawa krajowa biskupa Adama Stanisława Grabowskiego (dalej cytowana jako: Ordynacja); oprócz tej kopii zachowały się w archiwum jeszcze następujące egzemplarze ustawy: oryginał w rękopisie: AAWO, Archiwum Kapituły (dalej: AK), Varia 14; XVIII-wieczny druk — ibidem, AK, Varia 25; jeden egzemplarz druku został włączony przez kronikarza warmińskiego Jana Nepomucena Katenbringka do tomu drugiego *Miscellanea Varmiensia* — ibidem, AB, H 19, ss. 39—101.

2 W. Thimm, *Landgebote zur gesamtpreußischen Landesordnung von 1529 aus dem 16. bis 18. Jahrhundert*, *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands* (dalej: ZGAE), 1985, Bd. 43, s. 41.

3 A. Eichhorn, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*, ZGAE, 1863, Bd. 2, ss. 458—460.

4 A. Szorc, *Wilkierze warmińskie*, *Studia Warmińskie*, 1984, t. XXI, ss. 48—55.

5 T. Grygier, *Z działalności politycznej kapituły i biskupstwa warmińskiego u schyłku Rzeczypospolitej*, *Warmińskie Wiadomości Diecezjalne*, 1961, nr 5.

6 T. Berg, *Landesordnungen in Preußen vom 16. bis zum 18. Jahrhundert*, Lüneburg 1998.

7 *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wyd. Z. Gloger, t. 4, Warszawa 1958, s. 437.

istniał w niej element nakazu władz oraz element demokratyczny. Element demokratyczny przy tworzeniu tego prawa zachowano poprzez rozesłanie ankiety skierowanej do miast, szlachty, sołtysów i wolnych.

Proces ustawodawczy został zainicjowany przez biskupa Adama Stanisława Grabowskiego. Pierwszą rzeczą, jaką pragnął wykonać, było uzyskanie aprobaty samodzielnego partnera w zarządzie Warmią, jakim była kapituła. W tym celu przygotował list i przesłał go jej 18 stycznia 1766 r. za pośrednictwem ekonoma generalnego, kanonika Tomasza Szczepańskiego⁸. Szczepański oprócz oddania pisma, miał także wyjaśnić kapitule konieczność zreformowania dawnych praw i prosić, by ta wysłała swoich delegatów lub komisarzy, aby podjęli się tego dzieła⁹. Odczytanie listu i zajęcie stanowiska przez to zgromadzenie nastąpiło na generalnym posiedzeniu w dniu św. Agnieszki (21 stycznia)¹⁰. Przygotowaną odpowiedź wysłano 23 stycznia 1766. Stwierdzono, że „dla dobrego zarządzania biskupstwem obecnie nie jest bardziej pożądane niż to, aby dawne ustawy zostały zmodernizowane i ewentualnie podjęte nowe, bardziej dostosowane do współczesnych czasów”¹¹. Zaproponowano równocześnie, aby przygotować spotkanie komisji na 15 marca w Orniecie¹².

Terminu tego nie dotrzymano. Ogrom prac przygotowawczych musiał odwlec datę zebrania się komisji¹³, dodatkowo, jak stwierdza Anton Eichhorn, nie śpieszono się specjalnie¹⁴. Prace tak istotne, jak nowa ustawa krajowa, pierwsza tak kompleksowa w dwieście czterdzieści lat po Ferberowskiej, wymagały namysłu i poznania opinii poddanych. W kurii biskupiej 28 lutego przygotowano tekst odezwy do ludności, która po akceptacji przez kapitułę ukazała się 3 marca¹⁵. Stwierdzono w niej najpierw konieczność wydania nowej ustawy, gdyż ordynacja biskupa Ferbera zdezaktualizowała się „theils wegen ihres Alters, theils aber wegen Vernachlässigkeit”¹⁶ (niezmiernie istotne jest, że wspomina się tylko o ustawie z 1526 r., co wskazuje na traktowanie jej jako posiadającej wyższą rangę prawną niż wszystkie następnie wydane). W dalszej części odezwy jej autorzy piszą o wielu nieprawidłowościach, które zakradły się w życie społeczne. Pragną, by nowe prawo zaprowadziło powszechną pomyślność, by wszystkie stany powróciły w granice przynależne im przez urodzenie.

Jeśli jednak miało się tak stać, komisja mająca się zebrać w celu przygotowania tekstu ordynacji 14 kwietnia 1766 r. w Orniecie, musiała otrzymać informacje na temat problemów dręczących mieszkańców Warmii. W tym celu burgrabiowie po otrzymaniu odezwy mieli listem okrężnym wezwać szlachtę, sołtysów, ławników i wolnych na określony dzień do swej siedziby, nie później jednak niż na osiem dni przed zebraniem się komisji w Orniecie. Zebrani mieli odpowiedzieć na czternaście pytań zamieszczonych w piśmie. Odpowiedź należało wysłać komisji. Podobnych czynności żądano od władz miast i ich mieszkańców. Wnioski otrzymane w wyniku tej dyskusji należało przedstawić następnie burgrabiemu. Jeśli jednak miasto zauważyło coś szkodliwego dla niego, mogło wysłać komisji swoje własne, pisemne spostrzeżenia¹⁷.

8 A. Szorc, op. cit., s. 49.

9 AAWO, AK, Ab 38, s. 366.

10 A. Eichhorn, op. cit., s. 459.

11 Cyt. za: A. Szorc, op. cit., s. 50.

12 AAWO, AK, Ab 38, s. 367; A. Szorc, op. cit., s. 50.

13 T. Berg, op. cit., s. 220.

14 A. Eichhorn, op. cit., s. 459.

15 Cały tekst odezwy został zamieszczony przez ks. Józefa Katenbrigka w *Miscellanea Varmiensa* — AAWO, AB, H 19, ss. 103—106.

16 Cyt. za: A. Szorc, op. cit., s. 50.

17 AAWO, AB, H 19, ss. 103—104.

Niezmiernie ciekawym i ważnym elementem pisma były zagadnienia, o refleksje nad którymi proszono: 1. W jaki sposób poprawić kulturę gleby na Warmii? Czy nie należy ograniczyć zasiewu lnu na rzecz zbóż? 2. Jakie ustawy należy wydać dla służby i robotników dniówkowych, aby zaprowadzić jednolitą praktykę na Warmii? Czy zachować zwyczaj wydzielania przez gospodarzy kawałka pola dla zagrodników na ich własny użytek? 3. Jak zapobiegać uciążliwościom gospodarzy przy wynajmowaniu służby? Czy nie ustanowić jednej stawki, tzw. *Gewissgeld*? 4. W ten sposób określić obowiązki zagrodników i chłopów bez ziemi, by ci nie mnożyli swoich żądań i byli pożyteczni dla gospodarzy; 5. Jak zapobiec wyniszczaniu lasów? Jak skutecznie zmniejszyć ilość wywrotów? W jaki sposób na wsi można zaoszczędzić drewno? Jak przynaglić do odsadzania i ochrony lasów? 6. W jaki sposób przekopać rowy melioracyjne, nie wprowadzając zamieszania w rozgraniczeniu posiadłości? 7. Jak zapobiegać pożarom? Czy nie ustanowić ubezpieczenia (*Feyercassa*) dla dotkniętych pożarami? Czy wydać przepisy przeciwpożarowe (*Brandordnung*) i w jakiej formie? 8. Jak ożywić handel w miastach? 9. Jak zapewnić rozwój rzemiosła, przy jednoczesnym przestrzeganiu taksy przez rzemieślników, zwłaszcza na wyroby codziennego użytku? Jak usunąć nadużycia, które wkrały się do wilkierzy rzemieślniczych? 10. Ustalić wysokość opłaty za dniówkę dla robotników najemnych i określić stawiane im wymogi. Bez zezwolenia nie mogą oni zmieniać miejsca pracy; 11. Jak w miastach bez nadmiernych wydatków upiększyć zewnętrzny wygląd domów i zachować jednolity styl zabudowy? W jaki sposób zdobyć dostateczną ilość wapna i cegły, aby wyrugować budownictwo drewniane? 12. Ustanowić sprawiedliwe przepisy dla młynów; 13. Jakie powinny być przepisy co do stroju poszczególnych stanów? Jak wyeliminować zwyczaj zapraszania nadmiernej liczby gości na wesela, chrzciny, urodziny i inne uroczystości i w ogóle jak usunąć niezdrową emulację w wystawności? 14. Jak nie dopuścić do zamieszkiwania przez włóczęgów pustych izb (*Brachstuben*)? Tekst kończyło wezwanie do zamieszczenia w odpowiedzi jeszcze innych kwestii, nie ujętych w pytaniach¹⁸.

Owych odpowiedzi na ankiety mogło być minimum dziesięć¹⁹ (tyle ile komornictw), jednak jeśli miasta wysyłały własne pisma, liczba ta mogła się zwiększyć. Do dziś zachowały się tylko cztery: z Dobrego Miasta²⁰, Pieniężna²¹, Olsztyna²² i Fromborka²³. Podpisy pod tymi dokumentami, jakkolwiek ich liczba ogranicza zasadniczo możliwości wnioskowania, świadczą, że mogło być ich więcej niż dziesięć, mniej jednak niż suma miast i komornictw. O ile w Pieniężnie w sposób jednoznaczny wymienia się miasto²⁴, to w Olsztynie, ani we wstępie, ani na końcu ankiety ono nie widnieje. Natomiast w odpowiedzi na pytanie jedenaste następuje odesłanie do pisma wystosowanego przez nie do komisji²⁵. Odpowiedź pochodząca

18 Tekst pytań cytowany za: A. Szorc, op. cit., ss. 50–51, z wyjątkiem pytania 14. Ks. prof. Szorc przetłumaczył je w sposób następujący: „W jaki sposób zapobiec, aby niezatrudniona i próżnująca służba nie miała wstępu do niewłaściwych lokali (karczem)” — *ibidem*, s. 51. W tekście oryginalnym pytanie to brzmi następująco: „Was für Mittel vorzukehren, das den Umtreiberischen und loosen Gesindel in denen Brachstuben kein Aufenthalt gestattet werde” — AAWO, AB, H 19, s. 106. Pytanie to nie dotyczyło jednak służby (*Gesinde*), lecz hołoty (*Gesinde*). Również podejmowane środki nie miały na celu wypędzania jej z karczem (*Krüge*), lecz niepozwalania jej na zamieszkiwanie i zasiedlanie wolnych, pustych izb (*Brachstuben*).

19 Tyle podaje A. Szorc, op. cit., s. 51.

20 AAWO, AB, H 19, ss. 106–111; zachowana w odpisie ks. Katenbringka.

21 *Ibidem*, AK, Rep. 128/IV-17.

22 *Ibidem*.

23 *Ibidem*, Rep. 128/VIII-23.

24 *Ibidem*, Rep. 128/IV-17, k. 327: „Treuehorsamste Dinner und Vasallen, Magistratus et Communitas”.

25 *Ibidem*, bez paginacji (dalej: bp.): „Cammer—Amt—Allenstein ut Supra”.

z Fromborka została od razu zatytułowana jako pochodząca od miasta²⁶. Choć niemożliwe jest obecnie ustalenie, jaka była ostateczna liczba owych ankiet, można przypuszczać, że przynajmniej kilkanaście.

Różnice występujące w tych dokumentach nie są znaczne. Jakkolwiek jednak odpowiedzi bywały często zbliżone, to sposób potraktowania rozmaitych problemów, kładzenie nacisku na te, a nie inne pytania, odmienny. Treść odpowiedzi prezentuje przede wszystkim problemy dotyczące społeczności lokalną, jednakże widać w nich także troskę o całe dominium. Zachowane ankiety stanowią niewątpliwie ciekawe świadectwo epoki. Wskazują, jakie problemy dotyczyły warmińskie grupy uprzywilejowane w życiu społecznym i gospodarczym. Trudno jednak orzec, jaki wpływ na całość treści ustawy miały powyższe odpowiedzi, ze względu na zachowanie się jedynie bardzo niewielkiej ich części. Można przypuszczać, że musiano uważnie zapoznać się z ich tekstami. W przypadku ustanowienia Powszechnej Kasy Ogniowej, stwierdza się w ustawie, że jest to czynione mimo wyrazów niechęci ze strony ankietowanych²⁷. Nie ustanowiono także jednolitych stawek cen na produkty rzemieślnicze, na co nie było zgody w zachowanych ankietach, lecz postanowiono kontrolować ich proporcjonalność względem surowców²⁸. Powyższe przykłady wskazują na związek pomiędzy treścią ustawy i ankiet, znajomość późniejszych losów ordynacji nasuwa myśl, że wiele zagadnień zostało uregulowanych odmiennie od zgłaszanych postulatów.

Odpowiedzi trafiły pod obrady komisji, która zebrała się 14 kwietnia 1766 r. w Ornece. Nominowani do jej składu ze strony kapituły zostali: dziekan braniewski — kanonik Ludwik Lodron, burmistrz olsztyński Krzysztof Thell, a ze szlachty Grzymała i Wilkaniec. Natomiast ze strony biskupiej: kanonik, ekonom generalny Tomasz Szczepański, sędzia ziemski i starosta lidzbarski Karol Grochowolski (gdy zachorował, zastąpił go burgrabia Ornety Kazimierz Józef Płocki), spośród szlachty — Quoss dziedzic z Barkwedy i Droszewa, Gotfryd Hattyński dziedzic Lemit i Kłopotowa, Nycz dziedzic Ramsowa, dodatkowo burmistrz Starego Miasta Braniewa Franciszek Östreich, burmistrz lidzbarski Sachs, burmistrz ornecki Kacper Geritz, pisarz ekonomy warmińskiego Florian Gerick²⁹.

Komisja obradowała w Ornece nad tekstem ustawy przez osiem dni. Oprócz ankiet, jako materiał służyły jej również dawne ordynacje, których wartość weryfikowano. Gotowy tekst nowej ustawy został przesłany do Fromborka, gdzie kapituła 26 i 29 kwietnia zapoznawała się z jej treścią. Przesłano ją następnie biskupowi Grabowskiemu przez udającego się do niego Szczepańskiego, komunikując, że jeden z kanoników zapozna się dokładnie z tekstem ordynacji, by można było nanieść poprawki, jeszcze przed publikacją. To samo powtórzono w liście do biskupa z 2 maja. Grabowski w piśmie z 10 maja, skierowanym do kapituły, chwalił jej zasługi w tworzeniu tego nowego prawa, stwierdzał także, że można już dokonać jej publikacji, co polecił Szczepańskiemu. Również kapituła po zapoznaniu się z treścią listu 23 maja nakazała Szczepańskiemu tekst ogłosić³⁰. Ordynacja, wydrukowana w oficynie jezuickiej w Braniewie, ukazała się ostatecznie 4 lipca 1766 r.

Niejaki problem nasuwa zagadnienie właściwego twórcy ustawy. Przeciwno tezie o autorze ordynacji w osobie biskupa Adama Stanisława Grabowskiego wysuwa się argument

²⁶ Ibidem, Rep. 128/VIII-23, bp. Dokument opatrzony pieczęcią „Sigillum Civium de Castro Dominae Nostrae Minus”.

²⁷ Ordynacja, Caput VI, § 14.

²⁸ Ibidem, Caput VII, § 13.

²⁹ AAWO, AB, H 19, s. 103; A. Szorc, op. cit., s. 52.

³⁰ A. Szorc, op. cit., s. 52.

jego podeszłego wieku i złego stanu zdrowia, natomiast wskazuje się kanonika Tomasza Szczepańskiego³¹. Za tym ostatnim przemawiają również: udział w komisji prawodawczej, sprawowane wysokie stanowisko dające mu wgląd w całokształt stosunków warmińskich, szybkie tempo prac nad ordynacją oraz późniejsza rola w rządach biskupa Ignacego Krasickiego. Sam Grabowski ustawę następnie jedynie zatwierdził, nie nanosząc poprawek, dodatkowo w tym czasie zaprzętała go sprawa sporządzenia testamentu, ostatecznie spisane go 12 lipca 1766 r.³²

Treść ustawy krajowej stanowią 63 strony formatu folio, gdzie po krótkim wstępie, zawierającym przyczyny wydania ustawy, następuje osiemnaście rozdziałów, podzielonych w większości na paragrafy: rozdz. I. O uprawie lnu, hodowli bydła i kulturze gleby (paragrafów 9, ss. 5—8); rozdz. II. O służbie, czeladzi i płacy (par. 9, ss. 8—12); rozdz. III. O obowiązkach i powinnościach zagrodników, chłopów bez ziemi i robotników dniówkowych (par. 10, ss. 13—18); rozdz. IV. O zarządzie lasami (par. 12, ss. 19—23); rozdz. V. O rowach melioracyjnych (par. 6, ss. 23—25); rozdz. VI. Przepisy przeciwpożarowe, ubezpieczenie od ognia (par. 23, ss. 25—32); rozdz. VII. Jak ożywić handel w miastach (par. 21, ss. 32—38); rozdz. VIII. O rozwoju rzemiosła i umiarkowanej taksie za różnego rodzaju produkty rzemieślnicze (par. 7, ss. 38—41); rozdz. IX. O upiększaniu domów w miastach (par. 5, ss. 41—42); rozdz. X. O żebrakach (tekst jednolity, ss. 43—45); rozdz. XI. O młynach (par. 6, ss. 45—47); rozdz. XII. Przepisy o ubiorze (par. 5, ss. 47—49); rozdz. XIII. O gościnach, weselach, urodzinach i chrzcinach (par. 4, ss. 49—51); rozdz. XIV. O włóczęgach (tekst jednolity, ss. 51—53); rozdz. XV. O podziale spadku i mienia (par. 3, ss. 54—55); rozdz. XVI. O dozwolonym polowaniu i rybołówstwie (par. 10, ss. 56—58); rozdz. XVII. Co jest jeszcze potrzebne do rozwoju handlu i ogólnej pomyślności kraju? (par. 4, ss. 58—60); rozdz. XVIII. Publiczne skarbcze (par. 7, ss. 60—62); errata (s. 63)³³.

2. Ustawa krajowa biskupa Adama Stanisława Grabowskiego

Wstęp do ustawy daje przegląd samoświadomości Warmiaków. Sformułowano tam zasadnicze przyczyny, którymi kierowano się tworząc nową ordynację. Stwierdzano, że prawo jest stanowione, gdyż ma zapewnić pomyślność kraju. Jednak nie jakiegokolwiek prawo, lecz tylko to potwierdzone doświadczeniem przodków³⁴. Natomiast samą reformę uznano za konieczną ze względu na coraz dalsze odstępowanie od doskonałych przepisów tworzonych w przeszłości (vortrefflichen Satzungen unserer Vorfahren), czego przyczynę widziano zarówno w ludzkiej niestałości, jak i zmieniających się czasach. Kolejnym zdiagnozowanym powodem, determinującym zmiany prawne był stwierdzony w ustawie upadek handlu, sztuki, rzemiosła, uprawy roli, drożyzna oraz brak dyscypliny wśród służby³⁵.

Trudność charakteryzująca omawianie ustaw tego typu wynika z jej nieściśłości

31 Ibidem, s. 49.

32 J. Dygdała, *Adam Stanisław Grabowski. Biskup, polityk, mecenas*, Olsztyn 1994, s. 141.

33 Tytuły rozdziałów zostały podane za A. Szorcem, op. cit., s. 53. Różnicę z tych funkcjonujących już od lat w historiografii tytułach, uczyniono w rozdziałach: II (Vom Gesinde, Dienstboten, und Tagelohn); XIV (Von Umtriebenden Gesindel) i XVIII (Gemein-Behältniss). W pierwszym wypadku ks. prof. A. Szorc dokonał następującego tłumaczenia: „O służbie, czeladzi i robotnikach dniówkowych”, w drugim „O zmianie miejsca pobytu służby”, w trzecim „Różne okoliczności”.

34 Ordynacja. Wstęp.

35 Ibidem. Wstęp ustawy opisywany jest także przez A. Szorca, op. cit., ss. 52—53.

i niespójności³⁶. Przede wszystkim pod względem rzeczowym. Obok siebie występują często przepisy z różnych dziedzin życia, np. w rozdziale pierwszym, poświęconemu rolnictwu, dodano zarządzenie dotyczące przebywania parobków w karczmach. Warto jest jednak podkreślenia, że treść ustawy ma nie tylko znaczenie jako akt normatywny, lecz również jako świadectwo życia warmińskiego, gdyż oprócz samych rozporządzeń zawarto w nim także zapisy mówiące o potrzebie wydania takich a nie innych zarządzeń, w wyniku istniejących problemów.

2.1. Gospodarka rolna

Zagadnieniem gospodarki rolnej zajmowano się tradycyjnie w ustawach krajowych. W 1766 r. zostało ono przez warmińskich prawodawców potraktowane z ogromną uwagą. Godny zauważenia wydaje się fakt umieszczenia w ustawie rozdziału „O uprawie lnu, hodowli bydła i kulturze gleby”, który zostanie omówiony w tym właśnie miejscu, z numerem pierwszym. Idąc tym tropem i próbując odgadnąć intencje twórców ordynacji oraz sugerując się wskazaniem pragmatyki prawniczej, można stwierdzić, iż właśnie to zagadnienie uznawano za konieczne do uregulowania przed wszystkimi innymi, czyli za najważniejsze. Potwierdzenie tego można odnaleźć w pochodzącej z 1526 r. ustawie biskupa Maurycego Ferbera. W owym czasie swój wielki bój toczyła Warmia z nurtami reformacyjnymi, zatem i w tekście tej ordynacji przepisy kontrreformacyjne zajęły czołowe miejsce³⁷.

Na problem rolnictwa składa się również rozdział XVI „O dozwolonym polowaniu i rybołówstwie”.

Rolnictwo. W paragrafie pierwszym rozdziału poświęconego uprawie lnu, hodowli bydła i kulturze gleby stwierdzano, że przyczyną biedy istniejącej na Warmii jest nieustanny wzrost cen na niezbędne każdemu produkty rzemieślnicze i manufakturowe. Przyczynę tego stanu rzeczy upatrywano nade wszystko w niedostatku żywności. Ów brak żywności w należytej cenie i asortymencie miał wynikać z trojakiego rodzaju przyczyn: nadmiernej uprawy lnu³⁸, zaniedbania hodowli bydła oraz złej kultury agrarnej³⁹. Środki, które postanowiono przedsięwziąć, przedstawiono w tym i następnych paragrafach.

Nadmierna uprawa lnu (dająca duże korzyści finansowe, przynosząc jednocześnie włókna i olej)⁴⁰ była problemem podnoszonym często w ordynacjach krajowych, prowadziła bowiem do zachwiania równowagi pomiędzy wytwarzaniem produktów żywnościowych a resztą dóbr. Gospodarze często siali tylko taką ilość zboża, jaka była im niezbędna, natomiast na reszcie gruntów wysiewali len. Doprowadziło to do tego, że w XVIII w. eksport przędzy z Braniewa stanowił dwukrotność królewieckiego⁴¹. Sam fakt zbyt intensywnego uprawiania jednej rośliny, pogłębiał również jej charakter. Najlepszy plon uzyskiwano na wyoranej, dziewiczej ziemi, albo na ugorowanej przez długi czas⁴².

³⁶ Treść ustawy została częściowo omówiona przez T. Grygiera, op. cit., ss. 38—45.

³⁷ D. Bogdan, *Sejmik warmiński w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Olsztyn 1994, s. 121; T. Borawska, *Tiedemann Giese (1480—1550) w życiu wewnętrznym Warmii i Prus Królewskich*, Olsztyn 1984, s. 167.

³⁸ Podobnego argumentu użyto w zakazie siania lnu wydanym 10 IV 1625 r., patrz: A. Szorc, *Dominium warmińskie (1243—1772). Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 293, przyp. 224.

³⁹ Ordynacja, Caput I, § 1.

⁴⁰ Ibidem, s. 158.

⁴¹ A. Poschmann, *Die Siedlungen in den Kreisen Braunsberg und Heilsberg*, ZGAE 1913, t. 18, ss. 759—760.

⁴² A. Szorc, *Dominium...*, s. 216.

Już ustawa Ferbera wprowadzała ograniczenia uprawy, jej kolejna modyfikacja znalazła się w ordynacji Grabowskiego. W komornictwach: orneckim, dobromiejskim, pieniądzeńskim oraz braniewskim zezwolono na sianie półtora korca lnu na włókę, a w pozostałych jeden korzec. Zakazano jednocześnie całkowicie ludności miejskiej zajmowania się uprawą tej rośliny, co było istotne przy rolniczym charakterze miast warmińskich⁴³, zalecając doskonalenie i powiększanie arealu zbóż. Wykonanie tego miały zapewnić kary i ścisły nadzór sprawowany przez urzędników⁴⁴.

W dalszej części ustawy Grabowskiego zajęto się postulatem intensyfikacji hodowli bydła. Stwierdzano, że jest to jedna z dróg do zwiększenia ilości oraz obniżenia cen produktów żywnościowych. Przekonywano gospodarzy, że poprzez dostosowywanie pogłowia stad do wielkości gospodarstw, rozwijanie tychże, uzyskają oni korzystny efekt. Zdobędą po pierwsze dodatkowy produkt na sprzedaż, po drugie wzbogacą swą dietę o mleko i jego pochodne. Będą również mogli w większym niż dotychczas stopniu używać nawozu⁴⁵.

Pragnąc przyczynić się do właściwej hodowli bydła, nakazano: zatrudnić pastuchów (tüchtige Hirten), którzy będą baczyli na bydło i nie pozwolą, by weszło w szkodę; przed właściwym czasem nie wypuszczać na łąki zwierząt; określić wypasanie bydła w nocy; nie wypuszczać trzody chlewnej na łąki; najpóźniej do św. Michała (29 września), sołtysi mają sprawdzić, czy obory są suche, czyste, ciepłe i przestronne; czy znajdują się w nich żłoby i drabinki żłobowe, gdyż ich brak powoduje straty w pożywieniu⁴⁶.

Oprócz tego, w następnym paragrafie, polecono sołtysom częste kontrolowanie złych gospodarstw, sprawdzanie oporządzenia zwierząt i warunków ich przetrzymywania. Nakazywano zapewnienie wsiom dobrej jakości wody, nawet jeśli miałyby się to wiązać z kopaniem studni⁴⁷. Do obowiązków sołtysa należała również dbałość o właściwą gospodarkę paszą w gospodarstwach, zapobieganie nadmiernej jej wyprzedży jesienią, prowadzącej do braków tejże na wiosnę⁴⁸.

Stwierdzenia te kończyły rozważania na temat hodowli bydła i zagadnienia z tym skorelowane. Dalszą części rozdziału poświęcono rozwojowi sadownictwa, ogrodnictwa, pszczelarstwa oraz uprawy chmielu. Po raz kolejny ważną rolę przypisano sołtysowi, jako osobie realizującej w praktyce zamierzenia władz. Na gospodarzy nałożono obowiązek zasadzenia dziesięciu—dwanaście drzewek owocowych, ich wyhodowania i zaszczepienia. Ślusznie przewidując, że taki nakaz może napotkać na opór wynikający po prostu z braku właściwych umiejętności, nałożono na sołtysa obowiązek sprowadzenia fachowej siły oraz szkolenie osób spośród mieszkańców wsi. Wymusić wykonanie tego prawa miały kary pieniężne. Jeśli gospodarz posadził mniej niż sześć drzewek w roku, od każdego brakującego miał płacić grzywnę w wysokości 15 gr. Dalej, jeszcze w tym samym paragrafie, zalecano chłopom posiadanie przydomowych warzywniaków i hodowanie w nich marchwi, kapusty, buraków itp.⁴⁹.

Osobno podjęto temat pszczelarstwa. Można przypuszczać, że bardziej niż na miodzie panom zwierzchnim zależało na wosku, na który było bardzo duże zapotrzebowanie⁵⁰. Na wszystkich urzędników nałożono obowiązek zachęcania do rozwijania pszczelarstwa i udzie-

43 S. Achremczyk, *Warmia*, Olsztyn 2000, s. 129.

44 Ordynacja, Caput I, § 1.

45 Ibidem, § 2.

46 Ibidem, § 3.

47 Ibidem, § 4.

48 Ibidem, § 5.

49 Ibidem, § 6.

50 A. Szorc, *Dominium...*, s. 235.

lania rad. Wskazując jednocześnie, że pozwoli to lżej znosić obciążenia fiskalne. Gospodarz w swym gospodarstwie miał posiadać jeden ul na jedną włókę, za każdy brakujący obowiązywała kara w wysokości 3 fl. W miejscach, gdzie niedostatek drewna nie pozwalał na budowanie tychże, zalecano wykonywanie koszek (rodzaj nierozbieralnego ula)⁵¹.

Rozwijaniu upraw chmielu, z czego szczególnie spośród innych biskupów warmińskich znany był Adam Stanisław Grabowski próbujący zwiększyć jego areal⁵², poświęcono kolejny paragraf. Nakazywano szczególnie szkolenie osób, tak by stały się zdolne do samodzielnego uprawiania tejże rośliny⁵³.

Strach przed żywiołem, jakim był i jest ogień (czego efektem były także przepisy przeciwpożarowe, o których w innym miejscu), skłonił prawodawców do polecenia dokonywania co dwa—trzy tygodnie przez sołtysa i ławników niezapowiedzianych kontroli w gospodarstwach chłopskich i badanie sposobów obchodzenia się z nim. Osoby postępujące niewłaściwie miały być zatrzymywane i doprowadzane do urzędu⁵⁴.

Polowania i rybołówstwo. To kolejny obok rolnictwa tradycyjnie poruszany w ustawach krajowych problem. Do 1766 r. wciąż pozostawały w mocy przepisy z 1526 r. wprowadzające w tej kwestii ograniczenia.

Nowe przepisy rozpoczęto od generalnego zakazu polowań i to zarówno w stosunku do cudzoziemców, jak i miejscowej ludności⁵⁵. Oddzielny zakaz wydano dla wolnych, sołtysów, pasterzy, robotników dniówkowych i rzemieślników, zabraniając im nawet poruszania się z bronią pod karą 10 fl. kary⁵⁶. Urzędnikom nakazano ściśle baczenie i zatrzymywanie osób spotkanych w lesie z bronią, którą należało skonfiskować, pozostawiając wyjątek od tej reguły dla podróżnych⁵⁷. W przypadku osób z ludu, miały być one odprowadzane do aresztu i tam osadzone⁵⁸. Podobnie jak polowań zakazano wybierania jaj dzikiemu ptactwu oraz jego chwywania⁵⁹.

Na osoby posiadające przywilej polowania (bez oddzielnego zezwolenia oznaczało to wolność łowów jedynie na własnych gruntach)⁶⁰ nałożono obowiązek ścisłego przestrzegania okresów ochronnych w czasie wylęgu i rodzenia (Die Setz- und Brüte-Ziet). Zwierzęta, których płci nie można z daleka rozpoznać, w tym zające, nie mogły być zabijane od 1 marca do 24 sierpnia. Złamanie zakazu podlegało karze 20 talarów za każde upolowane zwierzę. Bekasy, gęsi i kaczki zostały objęte ochroną od marca do św. Jana (24 czerwca). Kozły, świnię i odyńce za zgodą mogły być „umiarkowanie” odstrzeliwane. Ochroną objęto także ryby⁶¹.

Posiadający przywilej łowienia na własne potrzeby mieli być karani 100 talarami grzywny w przypadku chęci uzyskiwania z tego prawa zysku⁶². Zabroniono jednocześnie ustawiania sieci, zanim nie zostaną ustawione dominialne⁶³ i używanie oszczepu (Hecht-Speer)⁶⁴.

51 Ordynacja, Caput I, § 7.

52 A. Poschmann, op. cit., ss. 762—763; J. Dygdała, op. cit., s. 114.

53 Ordynacja, Caput I, § 8.

54 Ibidem, § 9.

55 Ibidem, Caput XVI, § 1.

56 Ibidem, § 5.

57 Ibidem, § 1.

58 Ibidem, § 2.

59 Ibidem, § 3.

60 Ibidem, § 6.

61 Ibidem, § 8.

62 Ibidem, § 7.

63 Ibidem, § 9.

64 Ibidem, § 10.

2.2. Przepisy dotyczące służby i bezrolnych

Jest to drugie zasadnicze zagadnienie, jakie regulowała ordynacja biskupa Grabowskiego. Poświęcone temu zostały dwa rozdziały: II „O służbie, czeladzi i dniówce” oraz III „O obowiązkach i powinnościach zagrodników, chłopów bez ziemi i robotników dniówkowych”.

O służbie i czeladzi. Przyczyna wydania przepisów o służbie została określona przez prawodawcę w § 1. Stwierdził on, że powstały ogromne nieprawidłowości w dziedzinie jej zatrudniania i opłacania. Wynikały one ze złośliwości tejże oraz z faktu wymuszania coraz to większych płac tak, że „denen Wirthen von ihrer jährlichen Einnahme und Erwerbung wenig oder nichts bleibet”⁶⁵. Przyczynę istniejącego zła upatrywano także w nadzieleniu sługom ziemi w formie deputatu.

Środkiem zaradczym miało się stać zakazanie tego ostatniego⁶⁶ oraz wyznaczenie jednolitych stawek płac dla całej Warmii. Określono zatem, że tzw. wielki parobek (Gross-Knecht), czyli taki, który potrafi obrobić całe pole i wykonać odpowiednie sprzęty⁶⁷, ma otrzymywać za swą pracę rocznie 39 fl., wysokość „An Gottes Pfennig” wyznaczono na 1 fl. Oprócz pieniędzy zapisano w ustawie, co ma wchodzić w skład deputatu rzeczowego należnego służącemu: 8 łokci sukna lnianego na spodnie i 4 koszule⁶⁸.

Wysokość płac i deputatów przysługujących pozostałej służbie ujętej w ustawie ilustruje tabela.

Płace służby

Slużący	Płaca	Deputat	Gewissgeld
Mittel Knecht	24 fl.	jak Gross-Knecht	24 gr.
Starck Jung	15 fl.	5 łokci sukna i 4 koszule	18 gr.
Pferd-Jung	8 fl.	3 łokcie sukna i 4 koszule	15 gr.
Gute Köchin ^a	24 fl.	„Ein halb Schock Leinwand”	1 fl.
Gross-Magd	15 fl.	jak wyżej	18 gr.
Mittel-Magd ^b	12 fl.	20 łokci sukna	15 gr.
Kinder-Magd	8 fl.	15 łokci sukna	12 gr.

Źródło: Na podstawie wykazu zamieszczonego w ustawie — Ordynacja, Caput II, § 1.

^a *Osoba, która może „eine Wirthin vorstell” — § 1.*

^b *Osoba pilnująca bydła.*

Stawki te, wiążące się nawet z pewną podwyżką w porównaniu z okresem poprzednim⁶⁹, miały wiążący charakter dla wszystkich pracodawców w całym dominium. Wyjątek w stosunku do nowych świadczących, wprost wskazujący, że przepisy te były wydawane w interesie gospodarzy, wprowadzono w paragrafie drugim, rozdziału II. Rozwiązano tu zagadnienie możliwego wzrostu obciążeń wynikającego z określonych w ordynacji stawek płac, wyższych niż dotychczas wypłacane. W takim wypadku gospodarz musiał zgłosić

65 Ibidem, Caput II, § 1.

66 Jak stwierdza A. Szorc, motywy tego zakazu, istniejącego jeszcze przed ustawą Grabowskiego, nie są do końca zrozumiałe — idem, *Dominium...*, ss. 252—253.

67 Ordynacja, Caput II, § 1; podobnie w ustawie Szembeka — A. Szorc, *Wilkie...*, s. 44.

68 Ordynacja, Caput II, § 1.

69 Gross-Knecht w porównaniu z ustawą Szembeka otrzymał o 9 fl. więcej — A. Szorc, *Wilkie...*, s. 44.

w urzędzie zaistniałą sytuację i mógł pozostać przy niższych pensjach. Poza tym przypadkiem wszelkie łamanie przepisów było zagrożone karami: grzywną w wysokości 20 fl. w przypadku gospodarza i chłostą wymierzoną parobkowi⁷⁰.

Kolejnym zagadnieniem, które prawodawcy rozstrzygnęli w Ordynacji, był problem służby nie chcącej się wynająć do pracy, lecz z próżniactwa „ein freies liederliches Leben legen wollen”⁷¹. Postanowiono zatem, że po uprzednim pouczeniu i ostrzeżeniu należy ją odprowadzić do Olsztyna do pracy w „Spinn-Hauss” (manufaktura tkacka). Można zakładać, że instytucja ta była w jakiś sposób powiązana z istniejącym w tymże mieście więzieniem⁷². Każda odprowadzona do manufaktury osoba miała w niej odpracowywać dzienną normę, przy czym jej niewykonanie wiązało się z chłostą. Czas odbywania kary nie został określony precyzyjnie. Należało tak długo przetrzymywać osobę „bis es sich bessern und Dienst annehmen will”⁷³. Nad wykonaniem tych przepisów mieli czuwać burgrabiowie i sołtysi⁷⁴.

Oprócz przymusu pracy w ustawie ponowiono zakaz opuszczania Warmii przez służbę w przypadku, gdy może ona tu znaleźć pracę. Niezastosowanie się wiązano z przypadkiem spadku po rodzicach i odebraniem możliwości powrotu⁷⁵.

Powiązane z tym wydają się przepisy kolejnego paragrafu, mówiące o powstrzymaniu odpływu służby ze wsi — w tym przypadku do miast. Synowie chłopscy i pozostali poddani mogli udać się do miasta na naukę rzemiosła, jednakże po spełnieniu określonych warunków: udowodnieniu prawowitego pochodzenia i uzyskaniu zgody pana. Osobom, które nie wywiązały się z powyższych zobowiązań, grozono utratą wpisowego oraz zdobytych dotychczas uprawnień (nie wiązało się to jednak z niemożliwością ponownego ubiegania się o zwolnienie ze służby według przepisów ordynacji). Na cech, zatrudniający takiego człowieka, nakładano grzywnę w wysokości 5 talarów, która przypadła fiskusowi i miastu w proporcjach 2 : 1⁷⁶.

Ważnym elementem, obok zapewnienia rąk do pracy, było określenie sposobu i czasu zatrudnienia. Dzień zmiany służby określono na św. Bartłomieja (24 sierpnia), odtąd służący mógł pozostawać niezatrudniony bez konsekwencji finansowych przez osiem dni (dłuższy okres wiązało się z karą grzywny)⁷⁷. Nadejście tego terminu oznaczało, że można było umawiać się i wypłacać tzw. Gewissgeld. Praktyki z tym niezgodne, w tym także płacenie wyższego „Gewissgeld” niż ustalone w ordynacji, miało być karane: na gospodarza nakładano grzywnę wynoszącą 15 marek w złocie, służącego karano zaś na ciele. Z uzyskanych pieniędzy wynagradzano donosiciela, należała mu się jedna trzecia sumy⁷⁸.

Wśród powyższych przepisów umieszczono także zagadnienia natury obyczajowej. Nakazano gospodarzom dbanie o to, by służba nie przesiadywała w dni powszednie w karczmach, a w wolne dłużej niż do ósmej wieczorem. Podobnie zakazano podawać parobkom do posiłków piwo. Karać miano zarówno tych ostatnich za żądanie alkoholu, grożąc karą ośmiu dni aresztu o chlebie i wodzie, jak i gospodarzy, jeśli by dali z własnej woli⁷⁹.

70 Ordynacja, Caput II, § 2.

71 Ibidem, § 3.

72 O więzieniu w Olsztynie — A. Szorc, *Dominium...*, s. 406; S. Achremczyk, *Warmia*, ss. 101—102; A. Wakar, *Olsztyn*, t. 1: *Olsztyn 1353—1949*, Olsztyn 1971, s. 124.

73 Ordynacja, Caput II, § 3.

74 Ibidem.

75 Ibidem, § 4.

76 Ibidem, § 5.

77 Ibidem, § 7.

78 Ibidem, § 6.

79 Ibidem, § 8—9.

Obowiązki i powinności. Kolejny rozdział o obowiązkach i powinnościach⁸⁰ zagrodników, czynszowników i robotników dniówkowych został wydany w celu uregulowania zarówno pozycji tej ludności, warunków jej życia, wynagradzania (regulując płace, podawano zawsze dwie stawki: „bei des Wirths Kost” oraz „bei eigener Kost”), jak i zakresu wykonywanych przez nią prac. Nie należy jednak zapominać o ważnej roli kontraktu w kształtowaniu stosunków między pracodawcą i pracownikiem⁸¹.

W stosunku do zagrodników (Gärtner)⁸² utrzymano przepisy ustawy z roku 1637⁸³, zrównując ich pod względem obowiązków (czynsz, odrabianie szarwarku) z chłopami. Mogli oni jedynie uzyskać zwolnienie z opłaty za łąkę, jeśli przez cztery noce za darmo pilnowali bydła⁸⁴.

Bez zmian pozostawiono sytuację prawną ludności określanej jako „Instleute” i „Frei-Gärtner”⁸⁵, była to grupa posiadająca „eigene Häuser auf dem Dorff-Anger”⁸⁶. Im oraz tzw. Lohn-Gärtner, czyli tym, „so nichts eigenthümliches haben, und gemeinlich in denen Vorwerckern oder Land-Güthern in Deputat stehen” zabroniono jakichkolwiek upraw, zezwolono na hodowanie jedynie krowy, cielaka, świni i dwóch prosiaków⁸⁷. Zmiana miejsca zatrudnienia mogła nastąpić po trzech latach pracy u jednego gospodarza, z zachowaniem okresu dwumiesięcznego wypowiedzenia⁸⁸.

Całość tego prawa, wydanego w celu „okielznania” służby⁸⁹, określała ściśle, jakie jest wynagrodzenie tych ludzi, np. „Lohn-Gärtner” otrzymywał rocznie 10 fl., plus deputat rzeczowy, miał prawo do mieszkania darmowego u pana i ogrodu kuchennego⁹⁰. Paragraf 10. w całości poświęcono stawkom za prace robotników dniówkowych (regulując jakość i cenę), i to różnorodnego rodzaju: prace polowe (np. koszenie zboża 9 gr), kładzenie dachów (np. 1 gr za jedną łąkę), usługi stolarskie (np. bal 20 do 24 cali wysoki i 30 stóp długi, za wykonanie 15 gr), kopanie rowów (np. rów graniczny 8 stóp szeroki i dwa łokcie głęboki, za 1 pret 12 gr), murarstwo i ciesielstwo (np. stawka dzienna od Wielkanocy do św. Michała (29 września — 1 fl.). Podobnie w miastach. Tu robotnicy dniówkowi zobowiązani byli do pracy od godz. 4.00 do 20.00 i np. za tzw. gemeine Arbeit otrzymywali 6 gr dziennie plus wyżywienie⁹¹.

Oprócz tego wymieniono tutaj obowiązki zagrodników, wolnych zagrodników oraz robotników dniówkowych mieszkających na wsi. Ci pierwsi musieli: młócić zboże; oporządzać bydło; wyrąbywać przereble; nosić we własnych workach zboże do spichlerza; ich żony

80 Ordynacja, Caput III „Von denen Pflichten i Bedingungen derer Gartner, Instleute und Tagelöhner”. T. Grygier określa to jako obowiązki i warunki — idem, op. cit., s. 41.

81 E. Engelbrecht, *Die Agrarverfassung des Ermlandes und ihre historische Entwicklung*, München und Leipzig 1913, s. 127. Więcej o zagrodnikach, służbie, czynszownikach itd. — ibidem, ss. 121—132.

82 Stali oni najwyżej wśród biedaków wiejskich, posiadali własne, nieraz na prawie chełmińskim, działki. Zbliżało ich to znacznie do chłopów, przewyższali nieraz najbiedniejszych z nich — A. Szorc, *Dominium...*, s. 251; E. Engelbrecht, op. cit., s. 126.

83 Mowa o ustawie krajowej bp. Mikołaja Szyszowskiego.

84 Ordynacja, Caput III, § 1—2.

85 Więcej na temat ludności wiejskiej — A. Szorc, *Dominium...*, ss. 251—252. Jej podziału i analizy, kierując się sytuacją prawną i stanem majątkowym, dokonuje E. Engelbrecht — idem, op. cit., ss. 126—127.

86 Ordynacja, Caput III, § 1.

87 Ibidem, § 3.

88 Ibidem, § 9.

89 Ibidem, § 10.

90 Ibidem, § 4.

91 Ibidem, § 10.

miały z pańskiego lnu robić nić, a od 1 kwietnia do św. Marcina (11 listopada) przychodzić codziennie do pracy⁹².

Wolni zagrodnicy zobowiązani zostali do: przy zakupie gruntu do opłaty 3 fl., „vor jede quadrat”; płacenia czynszu w wysokości 3 gr; odrabiania ośmiu dni szarwarku; jeśli dany „Frei-Gärtner” był także rzemieślnikiem, musiał płacić rocznie 3 fl., a jeśli chciał się uwolnić od zwykłych powinności, to dodatkowo jeszcze 3 gr; niehodowania bydła (oprócz krowy i cielaka) i koni; mógł siać zboże na ziemi swego gospodarza tylko za zgodą władz; opłacania zwykłych podatków określonych w 1718 r.⁹³; udzielania pomocy w pracach innym gospodarzom; udawania się poza wieś do pracy jedynie za zgodą władz⁹⁴.

Natomiast robotnicy dniówkowi, żyjący na wsi i wynajmujący dom, musieli: wyrabiać nici z lnu; odpracowywać rocznie cztery dni szarwarku; nie hodować zwierząt; nie uprawiać zboża; jeśli byli rzemieślnikami — płacić 3 fl.; jeśli urodzili się poddanymi, bez zgody władz nie mogli zmieniać wsi⁹⁵.

Wymienione przepisy miały obowiązywać na całej Warmii, a niezastosowanie się do nich wiązało się z sankcjami. W przypadku gospodarza płacącego wyższe stawki za dzienną pracę, stwierdzano, że będzie on musiał zapłacić grzywnę w wysokości 10 talarów⁹⁶.

2.3. Zagadnienia organizacyjno-techniczne

Oprócz rozwiązywania problemów gospodarczo-społecznych, niezmiernie istotnych dla funkcjonowania dominium, a jakże wrażliwych na wszelkie konflikty zbrojne, najazdy, grabieże, burzące istniejący porządek, w które wiek XVIII obfitował, prawodawcy zajęli się także zagadnieniami organizacyjno-technicznymi. Do nich właśnie należą opisane tu przepisy rozdziałów: IV „O zarządzie lasami”; V „O rowach melioracyjnych”; VI „Przepisy przeciwpożarowe, ubezpieczenie od ognia”; XI „O młynach”; XVIII „Publiczne skarbcie”.

O lasach. Pierwsze z tych zagadnień, problem lasów, poruszono ze względu na to, że poprzez ich nieustanne wyniszczanie i rabunkową politykę⁹⁷, doprowadzono do braków drewna i związanej z tym jego wysokiej ceny. Sytuacja posunęła się tak daleko, że ludzie by znaleźć ochronę przed zimnem „mehr ums Holtz als das tägliche Brod arbeiten”⁹⁸.

Chcąc zmienić tę sytuację, podjęto szereg środków zaradczych. Zakazano całkowicie eksportu drewna⁹⁹ i polecano urzędnikom promować używanie torfu¹⁰⁰. Dalej podjęto próbę eliminacji „Rücken”, proponując w ich miejsce tzw. płot westfalski, zbudowany z gałęzi ciemnistych krzewów. W miejscach, gdzie znajdowało się wiele polnych kamieni, wskazywano na nie jako na materiał odpowiedni do grodzienia. Podobnie zalecano zamiast owych „Rücken” rowy, wały ziemne¹⁰¹.

92 Ibidem, § 6.

93 Mowa tu o prawie wydanym przez bp. Teodora Potockiego.

94 Ordynacja, Caput III, § 7.

95 Ibidem, § 8.

96 Ibidem, § 10.

97 Biskup Grabowski już 26 II 1755 r. wydał edykt o ograniczeniu wyciętu lasów — J. Dygdała, op. cit., s. 114.

98 Ordynacja, Caput IV, § 1.

99 Ibidem, § 11.

100 Ibidem, § 10.

101 Ibidem, § 1, 3.

Próbując ochronić lasy przed wyniszczeniem, zakazano wycinania młodych drzew (nakazywano wręcz opiekę nad nimi i ochronę przed bydłem)¹⁰², mogących być od razu użytymi do budowy ogrodzeń, polecano zamiast tego przygotowywanie odpowiednich ich elementów z wielkich bali drewna¹⁰³. Łagodząc ten nakaz, podnoszący przecież koszty, zezwolono gospodarzom na wykorzystywanie „wielkich parobków”, o ile potrafili posługiwać się właściwymi narzędziami, zamiast wykwalifikowanych cieśli, przy przygotowywaniu materiałów do stawiania płotów¹⁰⁴.

Ważnym zagadnieniem uregulowanym w rozdziale o lasach, były przepisy mające na celu zrjonalizowanie wykorzystywania drewna. Na uregulowanie tego problemu składało się kilka paragrafów. Po pierwsze nakazano jesienią uprzętać lasy z resztek pozostałych po wyrębie i obróbce drewna¹⁰⁵, przestrzegając jednocześnie przed nieostrożnym posługiwaniem się ogniem i paleniem tytoniu¹⁰⁶. Po drugie wydano przepisy dotyczące budowania domów na wsi¹⁰⁷. Polecono zatem stosować się do zaleceń sztuki budowlanej, a nad tym czuwać mieli właściwi urzędnicy. Każdy, kto chciał dom postawić czy rozebrać, zobowiązany był zgłosić to zamierzenie w urzędzie pod groźbą kary 50 talarów i rozbiórki. Urzędnicy mieli badać, czy zamiast rozbiórki nie jest wystarczający remont. Natomiast przy budowie zadbać o oszczędność drewna i by dom był właściwie postawiony, przez co będzie służył właścicielowi „nicht nur zu seiner Nothdurfft, sonder auch zur Bequemlichkeit”¹⁰⁸.

Twórcy ustawy, chcąc iść dalej drogą zapobiegania marnotrawstwu, dostrzegając nadużycia (takie, jak np. wywożenie zakupionego drewna z lasu partiami, deklarowane zawsze w przypadku kontroli, że jest to pierwsza partia), wprowadzili tzw. Holtztäge, czyli terminy wstępu do lasu w celu zabrania zakupionego materiału. Miały to być dwa dni w tygodniu wyznaczone przez urzędników, sugerowano w ustawie wtorki i piątki. W takim terminie osoba, która przybyła do lasu, mogła z niego wywieźć zakupione przez siebie drewno, poza tym terminem była jednak traktowana jak złodziej.

Nad tym oraz nad zbieraniem opału na własne potrzeby, od św. Michała (29 września) do Wielkanocy, czuwać mieli gajowi, określane w ustawie terminem „Waldknecht”¹⁰⁹.

Ostatni paragraf tego rozdziału poświęcono w całości wyznaczeniu wymiaru kar za różnorodne przestępstwa, np. za ścięcie drzewa bez pozwolenia obowiązywała opłata w wysokości poczwórnej wartości tegoż wg szacunku dokonanego przez gajowego. Ów gajowy zaś, jeśli by przyjmował łapówki, miał być zwolniony z zajmowanej funkcji i osadzony w ciężkim więzieniu¹¹⁰.

Rowy melioracyjne i graniczne. Prawodawcy w rozdziale V zajęli się niezmiernie ważnymi zagadnieniami dla poprawy gospodarki Warmii. Położenie geograficzne i ukształtowanie terenów tej krainy wprost nakazywało położenie szczególnego nacisku na prace melioracyjne. Jednak, jak stwierdzano, gospodarze niechętnie podejmowali ten trud. Na-

102 Ibidem, § 9.

103 Ibidem, § 2.

104 Ibidem, § 4.

105 Ibidem, § 5.

106 Ibidem, § 6.

107 Budowaniem domów w miastach zajęto się w rozdziale IX.

108 Ordynacja, Caput IV, § 7.

109 Ibidem, § 8.

110 Ibidem, § 12.

kazano zatem urzędnikom wskazywać na korzyści płynące z budowania rowów melioracyjnych¹¹¹. Chcąc ułatwić tę akcję, nakazano sąsiadom zezwalać na budowanie odpływów przez swoje grunty, gdyż dotychczas często tego nie czynili „theils aus Eigensinn, oft aber aus Neid”. Jeśliby jednak przepływ mógł być uciążliwy, zgoda miała być uzależniona od zapłaty¹¹².

Pragnąc unikać konfliktów sąsiedzkich, polecono takie budowanie ogrodzeń bądź rowów, które będzie proporcjonalne do liczby łąnów¹¹³. Zakazano wydzielania na własny użytek z gruntów wspólnych pastwisk dla koni¹¹⁴. Polecono również ustanowić dozorcę, który będzie badał stan ogrodzeń¹¹⁵.

Przepisy przeciwpożarowe i Kasa Ogniowa. Rozporządzenia przeciwpożarowe wprowadzone przez ustawę z 1766 r. nie były pierwszymi na Warmii, już wcześniej na swym terytorium wprowadzała je kapituła warmińska¹¹⁶. W domenie biskupiej wydał podobne w 1754 r. Grabowski¹¹⁷. Nigdy jednak przed 1766 r. nie istniały jednolite rozporządzenia przeciwpożarowe dla całej Warmii.

Tak jak we wszystkich rozdziałach zastosowano tu normalną dla tej ustawy procedurę ustawodawczą. W paragrafie pierwszym opisano przyczyny, które uzasadniają uregulowanie tego problemu, określono je jednak niezmiernie wąsko, ograniczając się do stwierdzenia, że czyni się to, gdyż częstym szkodom powodowanym przez pożary sama „ludzka uwaga” (Menschliche Vorsicht) nie może zapobiec¹¹⁸.

Określanie przepisów przeciwpożarowych rozpoczęto od problemu pożarów wywoływanych przez nieostrożnych palaczy tytoniu. Zabroniono zatem w miastach pomiędzy stodołami, a we wsiach gdziekolwiek swobodnie chodzić, czy nawet tylko jechać z zapaloną fajką. Ów przepis miał dotyczyć zarówno mieszkańców Warmii, jak i przybyszów, jednak z różną dolegliwością karną. Od tych ostatnich nie wymagano znajomości prawa, co wskazuje na rozsądek prawodawców warmińskich, zatem w przypadku pogwałcenia przez nich tego zakazu mieli zostać najpierw pouczeni. Pouczenia mogła dokonać jakakolwiek osoba. W przypadku, gdy przybysz nie zastosował się jednak do prawa, nakazywano wyrwanie mu fajki z ust przemocą (mit Gewalt aus dem Maul reissen), zobowiązany był to uczynić ten sam człowiek, który wcześniej przedstawił mu istniejący zakaz, oraz następnie ponownie pouczyć.

Nieco inaczej sprawę regulowano w przypadku popełnienia tego przewinienia przez mieszkańców Warmii. Jeśliby popełnili to przestępstwo (Frewel), określano od razu wysokość kar, na które mieli zostać skazani. Mieszkańcy miast mieli być objęci karą więzy, natomiast wsi, karą 6 godzin przywiązania do kozła¹¹⁹.

Kolejne dwa paragrafy, drugi i trzeci, poświęcono w całości na uregulowanie ważnej sprawy, jaką było wyposażenie w sprzęt przeciwpożarowy. Po pierwsze nakazano miastom zakupienie na swój koszt sikawek (Feuer-Spritzen), zanim to jednak nastąpi, przy każdym domu miały stanąć dwie sikawki ręczne (Hand-Spritzen). Oprócz tego stwierdzano, że każde

111 Ibidem, Caput V, § 1.

112 Ibidem, § 2.

113 Ibidem, § 3.

114 Ibidem, § 5.

115 Ibidem, § 6.

116 A. Szorc, *Wilkierze...*, ss. 54–55, przyp. 158.

117 J. Dygdała, op. cit., ss. 114–115.

118 Ordynacja, Caput VI, § 1.

119 Ibidem.

miasto zobowiązane jest posiadać drabiny, haki, „Feuer-Kiewen”, każdy zaś dom — cztery skórzane wiadra. Na wsi wprowadzono nieco inne uregulowania. Każdemu gospodarzowi nakazano posiadać topór oraz dwa wiadra, każdym dwóm gospodarzom drabinę, trzem lub czterem „Wasser-Kiewen”. Przepisy te uzupełniono nakazem dbania o czystość kominów i zobowiązaniem miast, „wo wenig Wasser ist”, do wybudowania studni na każdej uliczce¹²⁰.

W paragrafie czwartym ordynacji Adama Grabowskiego poruszono i uregulowano problem obchodzenia się z ogniem na wsi. Przepisy te były wyrazem kompromisu, na jaki musiał iść prawodawca, pomiędzy bezpieczeństwem a potrzebami życia. Wskazuje na to chociażby regulacja używania światła podczas młócenia zboża. Mimo niechęci prawodawców, argument, iż czyni się to głównie jesienią, kiedy dni są krótsze, wymuszał zgodę na jego używanie z zachowaniem środka bezpieczeństwa, jakim miało być wyznaczenie w stodole jednego miejsca, gdzie bez obawy będzie można zawiesić zapaloną lampę.

W dalszej części paragrafu wprowadzono zakaz przechowywania w domach słomy, siana, niewymłóconego zboża i innych łatwopalnych rzeczy. Za właściwy za to sposób przechowywania uznano trzymanie ich na powietrzu, w beczkach pod strzechą (Strochdach). Postanowiono także wymusić właściwe zabezpieczenie pieców użytkowanych w domach poprzez wybudowanie ognioodpornego muru (Brand-Mauer) oraz pojemników na popiół (Asch-Löcher). W przypadku braku tego, nakazano wybudować publiczną piekarnię poza wsią, nie zezwalając jednocześnie na użytkowanie pieców w domach¹²¹.

W dalszej części rozdziału wprowadzono bardzo ważne ograniczenie, polegające na zakazie składowania większej ilości torfu — materiału opałowego, w miejscu zamieszkania. Nakazywano umieszczać go daleko od domu, przykazując równocześnie, żeby nie oświetlać sobie wnętrza schowka¹²².

Istotnym elementem zapobiegającym rozprzestrzenianiu się pożarów, czy raczej ułatwiającym udzielenie pomocy, miały być trzymane, szczególnie podczas zimy, strażę. Składać się miały one, tak z gospodarzy, jak z czeladzi. Wyznaczono im również drugie istotne zadanie. Przypuszczano, że pozwolą one także łatwiej zapobiegać kradzieżom¹²³.

Kolejne paragrafy, od siódmego do trzynastego, poświęcono w całości innym problemom wynikającym z użytkowania i obchodzenia się z ogniem na wsi. Po pierwsze postanowiono zabezpieczyć lasy przed możliwością wywołania w nich pożarów. Zakazano palenia ognia zarówno w lasach, jak i na polach do nich przylegających. Nie zapomniano także o tytoniu, zwłaszcza w porze letniej. Kary mające zabezpieczyć wykonanie były wyjątkowo ciężkie: dziesięcioletnie więzienie, a także tzw. Leibes- i Lebens-Strafe.

Stosunkowo ściśle określono zakaz zapalania ognia w lesie przez pasterzy. Od 1 kwietnia do końca października nie tylko, że nie mogli oni tego czynić, ale także nie wolno im było posiadać przedmiotów służących do jego kzesania. Przypominano równocześnie urzędnikom o spoczywającym na nich obowiązku dbania o przestrzeganie tychże praw. Dotyczyło to urzędników biskupa i kapituły oraz tych wyznaczonych przez miasta i wsie, jeśli te miały lasy.

Kolejnym rozporządzeniem stało się ściśle określenie zasad wypalania łąk i pól. Potrzebna do tego była zgoda władz, obecność gajowego (Waldknecht) oraz odpowiednie przygotowania. Miały one polegać na otoczeniu pola szeroką ścieżką oraz zgromadzeniu ludzi z łopatami i szuflami, którzy mieli zabezpieczać miejsce przed rozprzestrzenianiem się ognia i pozo-

120 Ibidem, § 2—3.

121 Ibidem, § 4.

122 Ibidem, § 5.

123 Ibidem, § 6.

stawać do czasu jego zupełnego wygaszenia. Do wypalania potrzebna była także spokojna, bezwietrzna pogoda. I tutaj, podobnie jak poprzednio, wyznaczono kary za łamanie tych przepisów, co istotne, sankcje dotyczyły również wtedy, gdy ogień nie spowodował żadnych szkód.

W dwóch kolejnych paragrafach, dziewiątym i dziesiątym, zawarto pouczenia dla pasterzy, jako dla tych, dla których puszcze i łąki stanowiąc powinny szczególną wartość. Podkreślano, że o ile dotychczas tylko ich pouczano, to teraz także będą karani „am Leben”. Zważywszy na trudność w wychwytywaniu przestępstw związanych z ogniem, popełnianych przez nich, wyznaczono nagrodę w wysokości 10 talarów dla osoby, która doniesie o występkę i wskaże winowajcę.

W przypadku pożaru w lesie, niezależnie od tego, czyj on był, nakazywano stawiennictwo wszystkich mężczyzn, wyposażonych w sprzęt gaśniczy, do pomocy w jego opanowaniu. Po ugaszeniu, miano wyznaczyć osoby do pilnowania pogorzeliska. Brak stawiennictwa w wypadku takiego zagrożenia uważano za „niesłychane zachowanie” i miano je karać¹²⁴.

Pozostała część rozdziału VI ustawy Grabowskiego (paragrafy 14—23) w całości została poświęcona stworzeniu i określeniu zasad funkcjonowania nowego tworu, jakim miała być Powszechna Kasa Ogniowa (General-Feuer Cassa)¹²⁵. Analizując przyczyny powodujące konieczność stworzenia tej instytucji, ustawodawcy stwierdzili, że dokonują tego mimo negatywnej opinii części miast i ziem, kierując się głosem większości. Zgodnie z tym rozporządzeniem wszystkie budynki mieszkalne, gospodarcze, spichlerze, karczmy itp. miały zostać objęte ubezpieczeniem. Wyjątek uczyniono dla miast, które mogły dobrowolnie zadeklarować przystąpienie lub nie, do Kasy, dotyczyło to jednak tylko tzw. budynków użyteczności publicznej, jak np. ratusze¹²⁶. Chcąc wykonać to prawo, rozpoczęto od stworzenia powszechnego spisu (Feuer-Catastrum). W nim postanowiono umieścić wszystkie budynki oraz ich wartość oszacowaną przez samych właścicieli, a także wysokość składki. Rekompensata miała być wypłacana po opłaceniu rocznej raty¹²⁷.

Dla obsługi tej nowej instytucji wyznaczono jej siedzibę i organy. Na siedzibę przewidziano ratusz w Braniewie (Alt-Braunsberg). Postanowiono także umieścić tam skrzynię opatrzoną dwoma zamkami. Pieczę nad nią sprawować mieli urzędnicy zwani General-Provisores, jeden szlachetnie urodzony, drugi mieszczanin, każdy zaopatrzony w jeden z kluczy do szkatuły. Pełnili oni funkcje nadzorcze nad całą Kasą. Do ich obowiązków należało sporządzanie rachunków wpływów, wydatków, pensji (nakazano im sporządzanie dwóch rachunków, każdy z osobna oraz jeden wspólny, przechowywany w skrzyni)¹²⁸. Obok tych naczelnych urzędników powoływano podległych im prowizorów w każdym mieście i urzędzie, gdzie pobierano składkę¹²⁹.

Opłata od dóbr miała być uiszczana przez cały miesiąc wrzesień, potem zaś w stosunku do opieszłych należne kwoty postanowiono ściągać w drodze egzekucji. Kara dla najbardziej opieszłych to brak wolizny ze ściągnięcia składki ubezpieczeniowej przysługującej po stratach dokonanych przez pożar. Pierwsze wpłacone pieniądze postanowiono, że zostaną

124 Ibidem, § 7—13.

125 Instytucję tę w ustawie określano także jako „Brand-Cassa” czy „Feuer-Societas Cassa” — ibidem, § 14—23.

126 Ibidem, § 22.

127 Ibidem, § 14.

128 Wszystkie te zabezpieczenia miały zapobiec groźbie defraudacji środków zgromadzonych w Kasie. Podobne zabezpieczenia wprowadzono w Publicznych Skarbcach.

129 Ordynacja, Caput VI, § 15.

umieszczone na procent w miastach i ziemiach, gdzie je wplacono. Informację o sumach nakazano przesłać do Braniewa¹³⁰.

Elementem bezpośrednio związanym z ubezpieczeniem, który postanowiono uregulować, była kwestia szacowania strat i wypłacania odszkodowań. Przypadki pożarów i szkód przez nie wyrządzonych mieli badać wyznaczeni przez urząd lub miasto „zwei verständige und Geschworne Männer”. Do ich obowiązków należało określenie, jaka część z zadeklarowanego kapitału należy się poszkodowanemu, wnioski przez nich stwierdzone podlegały jeszcze zatwierdzeniu, po czym następowała wypłata. O każdej wypłacie nakazano informować centralę Kasy w Braniewie i inne urzędy. Należna suma miała być dawana jednorazowo, jednakże gdyby jej wysokość mogła spowodować perturbacje finansowe w miejscu jej ulokowania, pozwalano podzielić ją na cztery kwartalne raty¹³¹.

Ważny przepis umieszczono w paragrafie dwudziestym pierwszym, w którym stwierdzono, że jeśli przez karalną lekkomyślność (durch straffbare Fahrlässigkeit) dojdzie do pożaru, co miało potwierdzić dochodzenie, to nie tylko, że odszkodowanie nie będzie się należało, ale osoba odpowiedzialna będzie zmuszona zapłacić grzywnę, której kwota zasili Kasę¹³².

Pieniądze na początek funkcjonowania tej specyficznej instytucji ubezpieczeniowej postanowiono przekazać z ekonomii ziemskiej w wysokości 10 tys. florenów¹³³. Przepis ten zamykał rozdział VI.

O młynach. Przepisy regulujące to zagadnienie wydawano wielokrotnie: czynili tak m.in. biskupi Jan Dantyszek w 1544 r., Marcin Kromer w 1575 r., Szymon Rudnicki w 1620 r., sufragan Michał Działyński w 1630 r. i sam Grabowski w 1744 r.¹³⁴

Jednak wciąż uważano za konieczne ująć sprawę na nowo w ramy prawne. Przepisy z 1766 r. wprowadzono dla zapobieżenia istniejącym nadużyciom, „die in denen Mühlen vorzugeben pflegen”, polegającym na samowolnym podwyższaniu opłat przez młynarzy. Polecono zatem pobierać opłaty za przemiał (Mahlgeld) zgodnie z ustawą biskupa Mikołaja Szyszkowskiego: za korzec 1,5 gr, jeśli mąka pytlowana 2 gr, przemiał na sól od dwóch korców jeden garniec (Metze) i 1 gr, oprócz zwyczajowego garnca od korca¹³⁵. Pragnąc uniknąć nadużyć wynikających ze stosowania miar różnej wielkości, wprowadzono nakaz stosowania tylko tych oznaczonych we właściwy sposób w urzędach komornictw¹³⁶.

Nie wprowadzając przymusu mlewa¹³⁷ na Warmii, ustawa nakazywała poddanym korzystanie z młynów krajowych, zakazując wyjazdów za granicę¹³⁸.

Kolejny paragraf (czwarty) wprowadził obowiązek kontroli przestrzegania przez młynarzy wymaganych od nich obowiązków. Kontrola miała odbywać się dwa razy w roku, a sprawdzać miano oprócz sprawności technicznej młynów także i inne zagadnienia wg dwunastopunktowej listy zamieszczonej w Ordynacji. Dla przykładu nakazywano sprawdzanie, czy żarna są

130 Ibidem, § 16—17.

131 Ibidem, § 18—20.

132 Ibidem, § 21.

133 Ibidem, § 23.

134 A. Szorc, *Dominium...*, s. 230.

135 Ordynacja, Caput XI, § 1.

136 Ibidem, § 2.

137 Więcej na ten temat pisze: J. Jasiński, *Przemiany w zakresie przymusu mlewa na Warmii u schyłku XVIII i na początku XIX wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1965, nr 2, s. 230.

138 Ordynacja, Caput XI, § 3.

we właściwym stanie, czy młynarz nie warzy piwa i nie pędzi wódki, czy nie trzyma więcej bydła i koni, niż może, pod groźbą utraty młyna¹³⁹. Efektem tych kontroli miało być znalezienie się młynów w rękach ludzi o właściwych kwalifikacjach¹⁴⁰.

Rozdział zakończono nakazaniem ścisłego baczenia na czeladników, jako na tych, którzy powodują niepokój, mając „die kindische und lächerliche Gebräuche”¹⁴¹.

Publiczne skarbcce. W zakresie zabezpieczenia pieniędzy i kosztowności w rozdziale XVIII ustanowiono publiczne skarbcce (Gemein-Behältniss). Uczyniono tak dlatego, że dotychczasowa praktyka społeczna ukrywania prywatnych pieniędzy i kosztowności w kościołach, narażała tylko te ostatnie na niebezpieczeństwo okradzenia. Przy czym łupem padały często także dobra sakralne. Stąd chcąc temu zapobiec, nakazano wybudowanie w każdym zamku jednego lub dwóch skarbców (Geld-Gewölbe), zabezpieczonych podwójnymi żelaznymi drzwiami oraz kratą. Drzwi miały zostać wyposażone w trzy zamki. Po jednym kluczu mieli otrzymać wyznaczeni w tym celu: kapłan, szlachcic oraz sołtys¹⁴². Wewnątrz skarbcza nakazano wybudować przegródki (Fächern) dla każdej wsi, zaopatrzone w drzwi, do których klucz miał mieć sołtys lub jeden z gospodarzy¹⁴³. Osoby sprawujące nadzór nad kluczami, oprócz wymogu bycia wiarygodnymi, zobowiązano do należytej dyskrecji, o którą proszono także korzystających ze skarbców¹⁴⁴.

Funkcjonowanie tej instytucji polegało tylko i wyłącznie na możliwości składowania w niej pieniędzy. Nie próbowano tutaj stosować żadnych nakazów, uczestnictwo było dobrowolne. Jedyne wyjątek stanowili kuratorzy. W przypadku utraty przez nich pieniędzy pupila, o ile nie trzymali ich w skarbcach, musieli zwracać z własnej kiesy¹⁴⁵.

Dostęp do środka, możliwy był wyłącznie w dni świąteczne, po uprzednim zawiadomieniu osób opiekujących się kluczami, zobowiązanych do stawienia się w skarbcu w takich przypadkach. Orientację wewnątrz skarbcza zapewniały nazwy wsi na drzwiach przegródek, mające zapobiegać pomyłkom. Jednak gdyby pomyłka zaszła, nakazywano zwrot pieniędzy właścicielowi¹⁴⁶.

Pozostałe przepisy rozdziału poświęcono funkcjonowaniu skarbców w czasie wojny oraz zarazy. W pierwszym przypadku nakazywano odebranie depozytów i próbowanie ratowania tych dóbr na własną rękę. Natomiast przepisy dotyczące postępowania w czasie epidemii były skierowane do osób przechowujących klucze. Nakazano im sporządzić w dwóch egzemplarzach inwentarz zawartości skarbcza, jeden pozostawiony wewnątrz, a drugi dołączony do akt zamkowych. Celem tego było łatwe uzyskanie wiadomości na temat zawartości depozytu przez nowego, w przypadku śmierci starego, opiekuna kluczy¹⁴⁷.

139 Ibidem, § 4.

140 Ibidem, § 5.

141 Ibidem, § 6.

142 Była to normalnie funkcjonująca forma zabezpieczania skarbców, zastosowano ją m.in. w skarbcu diecezjalnym — A. Szorc, *Dominium...*, s. 132.

143 Ibidem, Caput XVIII, § 1.

144 Ibidem, § 6.

145 Ibidem, § 7.

146 Ibidem, § 2—3.

147 Przepisy te zostały określone przez T. Grygiera jako instruktaż „dla ludności, jak miała się ona zachowywać w wyjątkowych czasach (np. w czasie wojny i epidemii)” — idem, op. cit., s. 45. Sformułowanie to należy skorygować, wskazując, że nie chodziło tu o „instrukcję dla ludności”, lecz o zarządzenie dotyczące funkcjonowania instytucji „skarbców publicznych” w sytuacjach zagrożenia płynności jej funkcjonowania — Ordynacja, Caput XVIII, § 3—4.

Publiczne skarbcze były instytucją nie dającą żadnego dochodu, jej jedynym celem było zabezpieczenie majątku przed kradzieżą. I o ile w przypadku pospolitych złodziei mogło się to okazać skuteczne, to nakaz zabrania depozytów w czasie wojny odsłaniał słabość kraju, przede wszystkim Rzeczypospolitej, ale także i samego dominium, w przeszłości cenionego za swą obronność¹⁴⁸.

Inne zarządzenia. Przepisy rozdziału XVII „Co jest jeszcze potrzebne do rozwoju handlu i ogólnej pomyślności kraju” wprowadzały zarządzenia mające na celu wzmocnienie kontroli przestrzegania Ordynacji. Ustanowiono więc urząd „nadstrażnika” (Ober-Aufseher). Postanowiono, że będzie ich przynajmniej czterech. Mieli oni objeżdżać kraj, wizytować miasta i wsie, pouczając urzędników, prostować nieprawidłowości. Jak stwierdzano, jeśli wszyscy będą stosować się do praw, na Warmii zapanuje szczęście¹⁴⁹.

Pragnieniem rozwoju dominium, szczególnie gospodarczego i kulturalnego, podyktowane były przepisy skłaniające do sprowadzania się tu osób o rzadkich umiejętnościach. Skłaniać je do tego miały zachęty finansowe: 50 Rthlr. (w przypadku umiejętności o szczególnej wartości dla kraju 100 Rthlr.), wypłacanych ze skarbcza „Landes-Oeconomie”¹⁵⁰.

2.4. Handel i rzemiosło

Reorganizując, czy właściwie uzdrawiając gospodarkę Warmii, ustawodawcy nie mogli zapomnieć o handlu i rzemiosle. Zwłaszcza, że przed ustawą Grabowskiego problem ten regulowano wielokrotnie, poczynawszy od ustawy biskupa Franciszka Kuhschmalza z 1427 r.¹⁵¹ W ordynacji z 1766 r. poświęcono temu zagadnieniu dwa oddzielne rozdziały: VII „Jak ożywić handel w miastach” i VIII „O rozwoju rzemiosła i umiarkowanej taksie za różnorodnego rodzaju produkty rzemieślnicze”.

Handel. Obszerny w swej treści i różnorodności poruszanych zagadnień rozdział można podzielić na cztery części: 1) kto może zajmować się handlem, 2) miary i wagi, 3) ceny, 4) przepisy uzupełniające.

Rozpoczyna się on zatem od wprowadzenia zakazu zajmowania się handlem kawą, cukrem, lnem, chmielem, żelazem itd., dla szlachty, kapłanów, wolnych karczmarzy i chłopów pod groźbą kary¹⁵². Zabroniono także zajmowania się handlem, nie wyszczególniając jednak zakazanego asortymentu czeladnikom kupców¹⁵³. Podobnie z warzeniem piwa i pędzeniem wódki. Młynarzom, chłopom, „Holeuten” oraz wolnym nie mogącym się legitymować odrębnym przywilejem, zakazano tego pod karą 20 marek grzywny (jedna trzecia dla informatora), przykazując równocześnie burgrabiom i sołtysom przyglądanie się temu zagadnieniu ze szczególną uwagą¹⁵⁴.

Kolejną polecono chłopom sprzedawać wszelkie swoje produkty, jak len, zboże, groch w najbliższym mieście, które na ogół znajdowało się w odległości pozwalającej na dojazd

148 A. Szorc, *Dominium...*, s. 309.

149 Ordynacja, Caput XVII, s. 3.

150 Ibidem, § 4.

151 A. Szorc, *Dominium...*, s. 108.

152 Ordynacja, Caput VII, § 1.

153 Ibidem, § 16.

154 Ibidem, § 2.

i powrót tego samego dnia¹⁵⁵, i dopiero kiedy nie udałoby się tego zrobić tam, mieli prawojechać dalej. Dodatkowo mieli oni zaopatrywać je w sposób wystarczający w tzw. victualia: gęsi, masło, mleko, jaja itd.¹⁵⁶

Wzmocnieniu miast miały służyć przepisy paragrafów czwartego i piątego, wydane w celu walki z konkurencją. Grupą, która zaczęła „rozsadzać organizację miast warmińskich”¹⁵⁷, czyli stwarzać zagrożenie dla monopolu handlowego, byli karczmarze. Zamieszkujący wsie i „Schloss-Freiheiten”, rekrutujący się z byłych żołnierzy, służby i najemników, jak chciała ustawa, zajmowali się skupowaniem towarów (len, zboże, szczecina itd.) ze wsi „aus Faulheit und Muthwillen”. Postanowiono rozwiązać ten problem poprzez zmuszenie tych ludzi do osiedlenia się w miastach i pełnego partycypowania w prawach i obowiązkach miejskich¹⁵⁸.

Konkurencję dla miejscowego handlu stwarzali także kupcy zagraniczni, wśród których z imienia wymieniano tylko Żydów. Zakazano im objeżdżania wsi i zakupywania płodów rolnych. Karą dla nie stosujących się miała być konfiskata towarów, wraz z koniem i wozem, oraz grzywna. Grzywna także mogła być nałożona na sołtysa, który zezwalał na dokonywanie niedozwolonych transakcji oraz chłopów, sprzedających towar¹⁵⁹.

Oprócz tego ustawa stawiała sobie za zadanie ukrócenie handlu obnośnego. Jak głoszone, trudnili się tym głównie Żydzi i Westfalczyki, mieli oni stanowić zagrożenie dla społeczności poprzez popełnianie kradzieży, paserstwo i wywożenie dobrej monety za granicę. Zatem jeśli osoba taka została uchwycona poza jarmarkiem, rzeczy znalezione przy niej ulegały konfiskacie, jednak ona sama miała być wypuszczana. Pochwycona kolejny raz musiała już uiścić grzywnę w wysokości 50 marek, jeśli nałożył ją burmistrz, lub 30, jeśli sołtys. Ci ostatni natomiast podlegali karom pieniężnym, o ile tolerowali na swym terenie kuglarzy, szarlatanów itp.¹⁶⁰

Dodatkiem do powyższych przepisów były dwa paragrafy zakazujące wstępu do miast obcym handlarzom i rzemieślnikom w dni targowe, a na jarmarki kościelne, tzw. Kirch-Messen, wszystkim rzemieślnikom i karczmarzom, oprócz piekarzy¹⁶¹.

Następnym zagadnieniem były miary i wagi. Dotyczyły one po pierwsze przedzdy i sukna lnianego. Postanowiono zadbać o jakość, jednolity rozmiar materiału, gdyż stanowi on „des grössten Zweiges der Ermländischen Handlung”. Osoby dopuszczające się nierzetelności, z chęci zysku oszukujące klientów, przy pierwszym stwierdzeniu takiego faktu miały tracić, zgodnie z edyktem z 1763 r., prawo wykonywania zawodu na trzy lata, za drugim razem na lat sześć, za trzecim na zawsze¹⁶². Podobnie grzebień konieczny do wykonywania sukna, musiały mierzyć nie mniej niż jeden łokieć, jeśliby rzemieślnicy produkowali inne, mieli być karani¹⁶³.

Ujednoliceniu uległy również pozostałe miary i wagi według norm gdańskich. Miasta miały oznaczać je na swym terenie własnym znakiem i kontrolować dwa razy do roku. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości, miano nakładać kary w wysokości 30 marek,

155 A. Szorc, *Dominium...*, s. 292.

156 Ordynacja, Caput VII, § 3.

157 T. Grygier, op. cit., s. 43.

158 Ordynacja, Caput VII, § 4.

159 Ibidem, § 5.

160 Ibidem, § 6.

161 Ibidem, § 7—8.

162 Ibidem, § 9.

163 Ibidem, § 10.

pieniądze te trafiały po połowie do skarbców miejskiego i dominialnego¹⁶⁴. Zajęto się także piwem, wyrobami piekarskimi i masarskimi. Dwa razy w roku mieli być kontrolowani karczarze. Ocenie podlegały miary, nie mogły być inne „als Culmishes”, i to, czy posiadały znak miasta¹⁶⁵.

Badać miano także, i to aż cztery razy w roku, czy cena wyrobów piekarskich jest proporcjonalna do ceny zboża, a masarskich do ceny zakupu bydła. Zakazywano jednocześnie zabijania cieląt w wieku poniżej trzech tygodni, o ile rzeźnik znalazł się w posiadaniu takiego, miał je odprowadzić na rynek w celu sprzedaży¹⁶⁶.

Ustawodawcy, by nie dopuścić do nadmiernego bogacenia się kupców, wprowadzili przepisy mające ten problem uregulować. Nakazano po pierwsze handlarzom płacenie godziwych cen za zboże, tzw. victualia itp. i zadowolić się niewygórowanym zyskiem¹⁶⁷.

Pozostałe przepisy rozdziału dotyczyły:

Zniesienia opłat żądanych przez miasta od wjeżdżających na jarmarki, oprócz pieniędzy za chodzące bydło: 1 gr za dorosłą sztukę, 1 schilling za cielę; zakazu przyjmowania na naukę do cechu osób nie legitymujących się zaświadczeniem (Schein) o byciu wolnym człowiekiem. Próba oszustwa karana była grzywną w wysokości 100 Mr.; potwierdzenia prawa karczmarzy do posiadania monopolu pędzenia i sprzedaży piwa na wsi, poza jednym wyjątkiem: jeśli było „das Bier schlecht und nicht trinckbar”, lub też potrzebowali go na uroczystości rodzinne, chłopcy po uzyskaniu zgody urzędu mieli prawo zakupu tego napoju w mieście; zakazu handlu w święta, z wyjątkiem sprzedaży wódki i innych napojów podróżnym i chorym; potrzeby zatrudnienia w miastach kominiarzy¹⁶⁸.

Rzemiosło. Naprawienie rzemiosła, jego usprawnienie, w wydaniu warmińskim oznaczać miało naprawę stosunków wewnątrz cechów. Przepisy te należy rozpatrywać z uwzględnieniem paragrafu osiemnastego rozdziału VII. Rozpoczęto zatem od ułatwienia uzyskiwania przez czeladników praw mistrzowskich, poprzez ściśle określenie wymagań stawianych im i ograniczenie żądań finansowych. Osoba pragnąca podwyższyć swój status musiała zameldować o tym naczelnikowi (Gewercks-Vorsteher), przedstawiając mu zaświadczenie o wolnym urodzeniu, posiadaniu odpowiedniej liczby lat nauki i posiadaniu uprawnień czeladnika. Na owym naczelniku spoczywał obowiązek przedstawienia tej prośby na najbliższej sesji magistratu, który decydował o tym, czy dokumenty i świadectwa są wystarczające „zu Erhaltung des Bürger- und Meister-Rechts”. Jeśli odpowiedź okazała się pozytywna, odsyłano delikwenta do starszego cechu, by w obecności dwóch mistrzów wykonał „das Meister-Stück”. Ustawa wprowadzała zasadnicze zastrzeżenia dotyczące owej pracy, miała być ona pożyteczna i przydatna, „keineswegs aber kostbar”. Po jej wykonaniu przyszły mistrz fundował obiad, na którym prezentował swoje dzieło i jeśli okazał się zdolny, opłacał tzw. Meister-Geld, po czym wpisywano go do księgi cechu (Zunft-Buch). Zebrani mieli się następnie rozejść do domów¹⁶⁹.

Przepisy te zostały wydane, by ograniczyć wszelkie goszczenie się, wymuszanie podarunków itp. Stwierdzano, że owo „Meister-Geld” będzie jedyną opłatą, jaka będzie

164 Ibidem, § 11.

165 Kara dla karczmarza to 20 Mr., dzielone pomiędzy miasto i dominium — ibidem, § 12.

166 Ibidem, § 13.

167 Ibidem, § 14—15.

168 Ibidem, § 17—21.

169 Ibidem, Caput VIII, § 1.

spoczywać na młodym mistrzu, a wszelkie jego szykanowanie podlegało penalizacji. Za żądanie uczt i gościny kara 300 Mr., za obrażanie osiem dni więzy¹⁷⁰. Zebrania cechu przy innych okazjach (np. odczytywania wilkierza cechowego) zostały także zabronione, jednak jeśli byłyby konieczne, to tylko w dzień roboczy i bez jakiegokolwiek alkoholu¹⁷¹.

Podobnie jak zwyczaje towarzyszące przyjmowaniu nowego mistrza, tak i uroczystości związane ze stawianiem się ucznia czeladnikiem zostały zakazane¹⁷². Ustawa próbowała również wyrugować zwyczaj uważania za dzień wolny dnia następującego po święcie. Czynić tak mieli czeladnicy, przez co cierpiały interesy mistrzów, jeśli zatem taką osobę pochwycono w piwiarni lub pijaną, należało ją wychłostać i osadzić w więzy¹⁷³.

Chcąc uzdrowić rzemiosło, prawodawcy zakazali rzemieślnikom zajmowania się rybołówstwem, polowaniami i handlem¹⁷⁴, nakazano także magistratom dbałość o właściwy stosunek członków cechu do zawodu. Stąd jeśli rzemieślnik popadł w całkowite ubóstwo ze swojej winy, miał być wygnany z miasta. Zalecono jednocześnie wspieranie biednych, lecz pracowitych¹⁷⁵.

Inne przepisy. Rozdział XVII dla rozwoju handlu nakazywał utworzenie swego rodzaju poczty, polegającej na zorganizowaniu wymiany listów pomiędzy miastami warmińskimi dwa razy w tygodniu. Jak stwierdzano, miało to ułatwić obrót handlowy i doprowadzić do rozkwitu kraju¹⁷⁶.

2.5. Życie codzienne i obyczajowość

Niezmiernie paternalistyczny stosunek rządców dominium do swych poddanych owocował przepisami niezmiernie głęboko ingerującymi w życie prywatne. Ograniczenia w wystawności uroczystości rodzinnych zawierała ustawa Ferbera, bardzo szczegółowo zasady dotyczące strojów normowała dziesięciopunktowa ordynacja z lat 1636—1637 biskupa Szyszkowskiego (Kleiderordnung). Przepisy dotyczące życia codziennego były zaledwie ułamkiem treści przepisów z 1766 r., nie stanowiącym ich zasadniczej części. Sprawom szeroko pojętej obyczajowości poświęcono pięć z osiemnastu rozdziałów: IX „O upiększaniu domów w miastach”, X „O żebrakach”, XII „Przepisy o ubiorze”, XIII „O gościnach, weselach, urodzinach i chrzcinach”, XIV „O hołocie”, XV „O podziale spadku i mienia”. W takiej kolejności przepisy te zostaną omówione.

„O upiększaniu domów w miastach”. Tytuł tego rozdziału jest nieco mylący i nie oddaje w pełni jego treści. Poruszono tu problemy dwojakiego rodzaju: dotyczące problemu budowy i rozbudowy domów oraz organizacji fachowej siły i materiałów budowlanych. W zakres tego pierwszego zagadnienia wchodziło zalecenie budowania zgodnie z regułami sztuki budowlanej (Regelmässigen und Soliden Bauart)¹⁷⁷. Regulacja taka podyktowana była próbą

170 Ibidem, § 2.

171 Ibidem, § 3—4. Zakaz ten wywołany był tym, że rzemieślnicy wykorzystywali te spotkania jako pretekst do ucztování, biesiadowania, na co uskarżali się proboszczowie i wizytatorzy kościelni — A. Szorc, *Wilkierze...*, s. 7.

172 Ordynacja, Caput VIII, § 5.

173 Ibidem, § 6.

174 Ibidem, § 5.

175 Ibidem, § 7.

176 Ibidem, Caput XVII, § 1.

177 Ibidem, Caput IX, § 1.

zapobieżenia oszpecania nie tylko pojedynczych domów, lecz także i całych miast, przez różnorodną zabudowę. Do przestrzegania tego przepisu postanowiono zachęcić poprzez ustanowienie pięcioletniej wolnizny „von allen Abgeben, Schossen etc. etc.”¹⁷⁸, dla stosujących się do ustawy. Wprowadzono również prawo nakazujące odsprzedanie niezabudowanej działki budowlanej, ilekroć właściciel będzie wznosił budynek nie zachowując nakazów sztuki budowlanej, a znajdzie się osoba, chcąca w zgodzie z nimi budować na tejże działce. Urealnieniem tego przepisu i prawdopodobnie dodatkową karą miała być cena parceli wyznaczana przez magistrat.

Zalecając budowanie zgodnie z regułami sztuki budowlanej, poświęcono wiele uwagi zapewnieniu fachowej siły i odpowiednich materiałów. Pod karą kasacji przywilejów i całego cechu nakazano cechowi murarzy wyposażenie każdego z miast w trzech zdolnych mistrzów murarskich (tüchtigen Mauer-Meistem)¹⁷⁹. Postanowiono dalej, że w miastach ma być produkowana cegła, gromadzona i wykorzystywana na własne potrzeby, nie mogąca stać się towarem eksportowym. Mieszkańcom natomiast sprzedawać ją nakazano po umiarkowanych cenach wyznaczanych corocznie przez radę miasta (Bürgerschaft)¹⁸⁰. Zapewnić właściwą jakość cegły miała odpowiednia siła robocza, którą jeśli brakowało, nakazano uzupełnić, szkoląc zdolnych ludzi spośród robotników dniówkowych (Tagelöhner)¹⁸¹. Przepis ten wskazuje, że na Warmii mogło brakować ludzi potrafiących wyrabiać cegły i budować murowane domy lub też przynajmniej nie było ich dostatecznie wielu, gdyż jeszcze w tym samym paragrafie polecono przysłać dwie osoby na naukę tych zawodów do urzędów w komornictwach (Cammer-Aemtern)¹⁸².

Ostatnim elementem tego rozdziału było nakazanie miastom zaopatrzenia się w wapno, które podobnie jak cegła, miało być odstępowane mieszkańcom po umiarkowanych cenach. W urzędach poddani mieli być szkoleni w rozpoznawaniu odpowiednich do jego produkcji skał, co mogło być dla nich dodatkowym zarobkiem. Szczególnie polecano ten dodatkowy zarobek pasterzom, ze względu na charakter ich zajęcia¹⁸³.

O żebrakach. W rozdziale dziesiątym ustawy wprowadzono ciekawą próbę rozwiązania problemu społecznego, jaki stanowili żebracy. Ustawodawca nie wprowadził tutaj podziału na paragrafy, jednak lektura tekstu pozwala na jego pogrupowanie wedle zamierzonych działań władzy: 1) pozbycie się z Warmii żebraków przybyłych z innych ziem, 2) wykluczenie z pozostałej masy ludzi tych, którzy nie z konieczności życiowej znaleźli się na marginesie, lecz z wyboru, 3) osadzenie pozostałych w określonych miejscach, 4) zapewnienie im schronienia i pożywienia.

Obawa przed żebrakami, którzy pod płaszczykiem biedy (unter dem Deckmantel der Armuth)¹⁸⁴ wymuszają jałmużnę, grożąc w razie odmowy podpaleniem, nakazała prawodawcom zarządzić w ciągu ośmiu dni opuszczenie Warmii, przez wszystkich biedaków, którzy się tu nie urodzili, lub nie otrzymali domicylu, wynikającego z długotrwałego zamieszkiwania swej ziemi. Pozostałym nakazano, by udali się do swego miejsca urodzenia lub tego, gdzie

178 Ibidem.

179 Ibidem, § 2.

180 Ibidem, § 3.

181 Ibidem, § 4.

182 Ibidem.

183 Ibidem, § 5.

184 Ibidem, Caput X.

posiadali niegdyś ziemię. Na miejscu mieli zostać przebadani, czy rzeczywiście ich przypadłości (choroby, kalectwa itp.), wiek, nie pozwalają na życie z pracy rąk. Brak takiego świadectwa wymuszał skierowanie osoby do pracy lub na naukę zawodu. Pozostawiano jej cztery tygodnie na zmianę trybu życia, przy czym dalsze próżniactwo karano więzieniem. Jeśli z powodu litości burmistrz lub sołtys nie zastosowali się do tego prawa, mieli zapłacić wysokie grzywny¹⁸⁵.

Jak podkreślali prawodawcy, celem tych przepisów nie miało być wyeliminowanie biednych, chorych, wstydzących się swego żebractwa, lecz tylko pozbycie się tych, którzy się pod nich podszywają. Pozostałym w imię miłosierdzia postanowiono zapewnić odzienie, jedzenie i dach nad głową. Pomoc miała być organizowana przy kościołach, a biedacy mieli zostać im przyporządkowani wedle miejsca urodzenia lub wedle miejsca, gdzie posiadali dawniej ziemię. Nakazano wstawić do wnętrza kościoła szkatułę z przeznaczeniem uzbieranych datków na biednych. Księżom polecono, by w każdą niedzielę i święta pouczali wiernych o potrzebie miłosierdzia, oczyszczającego z grzechu. Uzbierane pieniądze miały być dzielone wedle potrzeb, te miała oceniać rada parafii i jeden z trzech przyparafialnych naczelników (Vorsteher)¹⁸⁶. Gospodarze z parafii zostali zobowiązani do dostarczania żywności, wedle przydziałów określonych przez owego naczelnika, sołtysa i radę, wystarczających na jeden rok. Polecono także wybudować dom, co jak podkreślano nie będzie dużym ciężarem dla całej wspólnoty, dom, w którym mogliby zamieszkać biedni. Tak zaopatrzonym żebrakom polecono umieścić na swym ubraniu znak i zakazano opuszczać teren parafii, poza którym mogli być zatrzymani, a osoba im pomagająca ukarana¹⁸⁷.

Przepisy te wskazują na dużą obawę przed wędrowcami, obawiano się ich, widziano w nich możliwych rabusiów i podpalaczy. Z drugiej jednak strony chciano, poczuwając się do odpowiedzialności za biedaków nie mogących sprawnie funkcjonować w społeczeństwie, w jakiś sposób zapewnić im byt i przetrwanie, ale w sposób nie liczący się z ich wolą i pragnieniami.

Przepisy o ubiorze. Należą one do tej grupy przepisów, które próbowały walczyć z ludzką próżnością. Ich zadaniem było wprowadzenie zakazów pozwalających na odróżnianie przedstawicieli stanów oraz, jak pisali sami prawodawcy, miały one zahamować rywalizację pomiędzy mieszczanami w zakresie kosztowności ubioru. Za jej przyczynę upatrywano podszepty kobiet. Rywalizacja ta prowadziła do długów i ubóstwa, receptę na to widziano w nowym prawie tzw. Kleider-Ordnung¹⁸⁸. Jak należy rozumieć, ograniczenia tu wprowadzone dotyczyły ubiorów „reprezentacyjnych”.

Szlachtę i przedstawicieli władz miejskich upomniano, by swą postawą dawali przykład skromności i nie tworzyli powodów do rozpoczęcia licytowania się w zbytku. Postanowiono dalej, że mogą oni obszywać swe ubrania złotem i srebrem, ale w żadnym wypadku nie pozwala się im na umieszczanie na strojach kawałków szlachetnych metali¹⁸⁹. Pozostałym mieszczanom, rzemieślnikom oraz ich rodzinom zakazano używania jedwabiu. Zezwolono co najwyżej na taftowe surduty oraz czapki z lekkiego materiału. Ozdobić te ostatnie mogli jedną

185 Burmistrz miał być karany grzywną w wysokości 100 marek, sołtys zaś o połowę mniejszą — ibidem.

186 Ibidem.

187 Karą w wysokości 6 marek — ibidem.

188 Ibidem, Caput XII, § 1.

189 Ibidem.

małą złotą lub srebrną szpilą¹⁹⁰. Służbie nakazano wykorzystywać w swych strojach wełnę, zaś w nakryciach głowy adamaszek lub taftę¹⁹¹.

Nieco inaczej zagadnienie to przedstawiało się na wsi. Wolnym, sołtysom oraz ich rodzinom zabroniono używać delikatnych materiałów, mogli sporządzać swe stroje z dobrego sukna, ale nie mogli ich ozdabiać złotymi czy srebrnymi ozdobami. Podobnie zakazem objęte zostały falbanki i kołnierzyki. Pozostałej ludności zamieszkującej wieś polecono używać wyłącznie wełny i zwyczajnych tkanin. Przepisy dotyczyły również obuwia: czeladzi i czynszownikom zabroniono sporządzać tegoż z cielęcej skóry¹⁹².

Nad wykonaniem przepisów czuwać mieli w miastach burmistrzowie, a na wsi sołtysi. Polecono im przede wszystkim przekonywać do stosowania się do ograniczeń, a dopiero w ostateczności chwycić się radykalnego środka, jakim była publiczna licytacja nienależnego, ze względu na stan, stroju i przekazywanie zdobytych środków na cele charytatywne¹⁹³.

O gościnach, weselach, urodzinach i chrzcinach. Przepisy te należą do tej samej grupy, co omówione powyżej. Ich zadaniem miała być walka z nadmiernym, jak sądzono, zbytkiem. Nie objęły one szlachty, stanowi temu zalecono jedynie umiar i proszono, by stał się dla innych grup społecznych przykładem¹⁹⁴.

Wprowadzone zakazy wykluczyły możliwość hucznego obchodzenia chrztów i urodzin. Zezwolono jedynie na zaproszenie księdza (Pfarrer) i nauczyciela (Schul-Meister)¹⁹⁵. Stypy nakazano ograniczyć do ufundowania posiłku dla biednych i rozdaniu im ubrań zmarłego, pod warunkiem, że ubrania nie są właściwe dla innej grupy społecznej¹⁹⁶. Szczegółowo natomiast opisano sposób obchodzenia wesel, uzależniając go pozycji osoby. Rajcy (Raths Personen) mogli zaprosić nie więcej niż dwadzieścia osoby obojga płci, podać im osiem potraw oraz owoce i ciasta. Inni znakomici mieszczenie musieli ograniczyć się do osiemnastu gości, dwunastu potraw, ale bez ciast. Rzemieślnicy natomiast — 12 osób i sześciu dań, z równoczesnym zakazem podawania wina.

Na wsi, najwyżej w hierarchii stojący wolni i sołtysi na wesele nie mogli sprosić więcej niż szesnastu gości, przygotować dla nich nie więcej niż osiem dań. Zakazano podawania wina, pozwolono zrekomensować to sobie pićmiem. Podobnie w przypadku pozostałych gospodarzy, tu jednak liczba gości (dwunastu) oraz dań (sześć) została ograniczona. Ogrodnicy i czynszownicy musieli zadowolić się zaproszeniem ośmiu osób i trzema daniami, nie można im jednak było podać miodu. Ograniczeniami objęto także formę zabaw weselnych, zakazując strzelania na wiwat na wsi, grożąc za ten występki więzieniem.

Łamiący powyższe przepisy mogli być surowo karani, tu wysokość kary została uzależniona od statusu społecznego sprawcy¹⁹⁷.

O włóczęgach. Próba osadzenia żebraków w jednym miejscu była wyrazem lęku przed nimi, upatrywania w nich potencjalnego niebezpieczeństwa. Taki też wydzźwięk miały

190 Ibidem, § 2.

191 Ibidem, § 3.

192 Ibidem, § 5.

193 Ibidem.

194 Ibidem, Caput XIII, § 3.

195 Ibidem, § 1.

196 Ibidem, § 4.

197 Rajcy 200 marek, bogaci mieszczenie 150, rzemieślnicy 50, sołtysi i wolni 100, gospodarze 80, zagrodnicy itp.

przepisy dotyczące osób przybywających na Warmię. Nakazano zatem burmistrzom i sołtysom, by uważnie przyglądali się przybyszom i jeśli ci ostatni nie zameldowali o przyczynie swego przyjazdu przez pół dnia, mieli podejrzone interesy, upijali się, o czym doniesiono władzom, wtedy mieli być aresztowani. Każda taka sprawa miała być spisana w specjalnym sekwestrze¹⁹⁸.

Na karczmarzy nałożono szczególne obowiązki. Do nich należało wymaganie od osób chcących u nich zamieszkać podania imienia, nazwiska, stanu i ojczyzny. Z obowiązku tego zwolnieni byli ludzie dobrze urodzeni, którzy — jak określono — wraz ze swoją swiątą wyróżniają się. Karczmarz codziennie miał zgłaszać się z uaktualnioną listą gości do sołtysa lub burmistrza. Ci, znając osoby spoza swego okręgu, w razie popełnienia przestępstwa, mogli ustalić podejrzanych. Karczmarze zostali obłożeni wysokimi karami w razie wejścia w kontakt z osobami podejrzаныmi, groziła im nawet utrata całego majątku. Jednak jeśli donieśli na swych gości, a tym została udowodniona wina i odnaleziono rzeczy pochodzące z kradzieży zyskiwali jedną czwartą ich wartości¹⁹⁹.

W pozostałej części rozdziału wprowadzono przepisy przeciwko wstępowi na Warmię Cyganów, karom na tych, którzy umożliwili ucieczkę poddanego, a także nakazom dla gajowych, by nie pozwalali osobom podejrzanyim zasiedlać lasów, i sołtysów, żeby pilnowali pustych izb we wsiach, obchodząc je wspólnie z gospodarzami, aby nie osiedlił się tam jakiś podejrzany element²⁰⁰.

Podział dóbr. Przepisy te postanowiono wydać, gdyż jak stwierdzano, dziejące się niesprawiedliwości doprowadzają do tego, że ziemia i majątek „einer uralten Familie aus den Händen gerissen”. Uregulowano zatem na początku dwa problemy: 1) podziału majątku pomiędzy rodzicem wchodzącym w związek małżeński a jego dziećmi z pierwszego małżeństwa, 2) podziału majątku odziedziczonego.

W pierwszym zagadnieniu stwierdzano, że rodzice mają prawo posiadać majątek, jednak muszą spłacić dzieci. W tym celu należało wynająć bezstronnych ekspertów, którzy by dokonali wyceny. Jednak jeśli strony niedoszłyby do porozumienia, dobra należało sprzedać na publicznej licytacji. Sprzedającym przysługiwało prawo retraktu według terminu zastrzeżonego w umowie, w kolejności: dzielący, najmłodszy syn, jego starsi braci, siostry²⁰¹.

Kolejny przypadek, to kiedy w testamencie jedno z dzieci zostało wyróżnione. Ustawa zezwalała na taki zapis, jeśli jednak wiązało się to z fałszywą wyceną majątku w celu pozaskodowania jednego ze spadkobierców, nakazywała ponowną wycenę²⁰².

Ostatni paragraf tego rozdziału poświęcono kurateli, nakazując baczne kontrolowanie, czy nie dzieje się pupilom krzywda. Zezwolono także wychowankom na pozywanie nieuczciwych kuratorów po uzyskaniu wieku dojrzałego²⁰³.

Inne przepisy. W rozdziale XVIII namawiano młodzież do nauki historii, matematyki, geografii i prawa. Apel ten kierowano przede wszystkim do szlachty, ale wspomniano również o innych poddanych²⁰⁴.

198 Ibidem, Caput XIV.

199 Ibidem.

200 Ibidem.

201 Ibidem, Caput XV, § 1.

202 Ibidem, § 2. Podstawą do unieważnienia testamentu mogła być jego niezgodność z prawem chełmińskim — A. Szorc, *Dominium...*, s. 413.

203 Ordynacja, Caput XV, § 3.

204 Ibidem, Caput XVIII, § 2.

W ostatnich zdaniach ordynacji zawarto natomiast nakaz odczytywania raz w roku ustawy, by zapoznać z jej treścią ludność, a w ówczesnych czasach, przy określonym poziomie piśmiennictwa i umiejętności czytania, można określić to jako swoistą promulgację. Zastrzeżono sobie jednocześnie możliwość dokonywania zmian w jej treści²⁰⁵.

Wszelkie zmiany reformatorskie miały wpływać na poprawę istniejącego stanu rzeczy lub chociażby jego zrewidowanie. W tym wypadku tak się jednak nie stało. Ustawa, mimo iż weszła w życie po opublikowaniu 4 lipca 1766 r., nigdy nie funkcjonowała w pełni, nie została całkowicie recypowana. Na ten stan rzeczy złożyło się wiele czynników²⁰⁶, jak chociażby opór Braniewa i śmierć biskupa Grabowskiego.

Ustawa krajowa została zakrojona na wielką skalę, miała podobnie jak to uczyniono w 1526 r., dotknąć szeregu zagadnień. Pragnieniem prawodawców było kompleksowe uregulowanie takich problemów, jak: rolnictwo, służba (jej najem oraz spoczywające na niej obowiązki), handel, rzemiosło, szeroko rozumiana obyczajowość, gospodarka leśna. Zatem problematyka tradycyjnie poruszana w ordynacjach krajowych. Nie tylko zresztą problematyka, ale również i same środki podjęte w celu naprawy sytuacji były tradycyjne. Rozwiązanie zagadnienia deficytu środków żywnościowych na lokalnych rynkach widziano w ograniczeniu uprawy lnu (wątek podjęty już przecież w 1526 r.) oraz skłonieniu chłopów do dostarczania swych produktów do miast w większej ilości. Podobnie handel. Ożywić go miano poprzez eliminację obcej i rodzimej konkurencji i wymuszeniu na chłopach sprzedaży tego, co wyprodukowali, w najbliższych miastach. Już tylko to wyrywkowe spojrzenie pozwala dostrzec w ustawie dwa elementy: nie było celem zawartych w niej przepisów zreformowanie poruszonych zagadnień, lecz ich zakonserwowanie; próbując poprawiać istniejące stosunki gospodarcze, odnosiło się to także np. do służby, w ogóle nie licząc się z interesem i zdaniem tych, na których nakładano najcięższe obowiązki.

Wybitnie zachowawczy charakter miały przepisy ordynacji dotyczące rzemiosła. Naprawa tegoż miała nastąpić poprzez eliminację złych nawyków, zwyczajów. Uzdrowienie stosunków wewnątrz cechów miało się przyczynić do poprawy sytuacji rzemiosła na Warmii. Jednak właściwie jedynym zarządzeniem, które mogło przyczynić się do poprawy i rozwoju tej dziedziny gospodarki, było wprowadzenie opłaty mistrzowskiej dla kandydata na mistrza.

Ustawa to także ściśle tradycjonalistyczne zarządzenia z dziedziny obyczajowości. Ograniczenia w dziedzinie strojów i wystawności uroczystości rodzinnych były znane na Warmii od wieków. Oczywiście ów tradycjonalizm, jakże warmiński, leżał już u podstaw reformy. Wydanie nowej ustawy miało nastąpić w przypadku niemożności dostosowania dawnych praw do współczesnych czasów, realiów.

Ordynacja krajowa z 1766 r., mimo zastrzeżeń zawierała także rozwiązania na wskroś nowoczesne. Zaliczyć do nich można przepisy przeciwpożarowe, w tym wprowadzenie jednolitych norm wyposażenia gaśniczego dla całej Warmii. Podobnie artykuły normujące meliorację, promujące wprowadzenie w większym zakresie nawożenia, hodowli bydła, uprawy nowych gatunków roślin.

W całej jednak ustawie brakuje refleksji ustrojowej²⁰⁷, czasy się zmieniały, a ordynacja w tym względzie żadnych zmian nie wносиła. Dochodził do tego kolejny element — metoda, którą zastosowano podczas budowania przepisów. Istniały tu pewne niekonsekwencje, lecz

205 Ibidem, Zakończenie.

206 Przyczyny niewiejsza w życie ustawy zostały opisane przez ks. Katenbringka — AAWO, AB, H 19, s. 111.

207 A. Szorc, *Wilkie...*, s. 51.

istotniejsze było to, że wiele zarządzeń już w momencie wydania albo chwilę potem mogło się okazać przestarzałymi. Ma to związek z ich silnie kazuistycznym charakterem.

Przy ocenie ustawy nasuwa się zatem szereg krytycznych uwag. Nie wiadomo, czy po wejściu w życie i pełnej recepcji jej przepisów sprostaby wymogom życia, czy już u swego zarania ordynacja nie wymagałaby nowelizacji. Pozostaje jednak jej główna wartość, leżąca w fakcie podjęcia działań mających na celu poprawę sytuacji gospodarczej i społecznej dominium. Po tylu cierpieniach i krzywdach, których doświadczała Warmia w XVIII w., po raz kolejny zdecydowano się na działanie. Mianopomysł oraz odwagę jego realizacji; są to wartości nieprzemijające.

Adam Stanisław Grabowskis Landesgesetz vom 4. Juli 1766

Zusammenfassung

Das Landesgesetz von 1766 ist das zweite nach der Ordnung von Bischof Mauritius Faber von 1526 und gleichzeitig der letzte so umfangreiche Gesetzesakt, der die sozialen, ökonomischen und juristischen Fragen in den Domänen der ermländischen Bischöfe regulierte. Dies wurde in der Literatur schon wiederholt besprochen. Ein Teil der Autoren konzentrierte sich hauptsächlich auf den Entstehungsprozess dieses Gesetzes (Anton Eichhorn, Alojzy Szorc), ein anderer Teil auf den Inhalt (Tadeusz Grygier). Zuletzt wurde es von dem deutschen Historiker Thomas Berg ausführlich analysiert.

Der vorliegende Aufsatz hat sich zum Ziel gesetzt, die Aspekte bei der Entstehung des Gesetzes sowie seines Inhalts zu besprechen, die bisher nicht analysiert worden sind. Aus diesem Grund gliedert er sich in zwei Teile. Im ersten Teil, welcher der Schaffung dieses Gesetzes gewidmet ist, liegt der Akzent auf der Rolle der Antwort auf den Fragebogen, die die in Wormditt einberufene Kommission bekommen hat. Im zweiten Teile wird der Inhalt dieses Gesetzes nach thematischen Gruppen, wie landwirtschaftliche, ökonomische, organisatorische, soziale und sittliche Verordnungen geordnet, um seinen rechtsverbindlichen Charakter deutlicher zu zeigen.

Übersetzung Krzysztof Ruchniewicz